Rok ... Kraków, niedziela 6 marca 1927

NOWY DZIENNI[K]

Adres redakcji i a[dministracji: Kraków], Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — ... K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem ... „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komuni[kacje] ... [należy przesył]ać wprost do Administracji.
Komunikat[y] ... nie będą uwzględnione.
Rękopisów n[ie zwraca się]. ... inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor ... od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 5·20.
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 5·60.
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9·00.
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, ...
1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. ...
Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. ...
Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne ...

Czego nam zazdroszczą...

Kraków, 5 marca

(Th.) W senacie każdy prawicowy „praworządny" senator o tem wspomina, a w prasie ta jej część, która stoi na straży „konstytucyjności" państwa, sam to wspomina, że — no, że rząd nas niesłychanie czule popieścił, dając nam prawo przemawiania na zgromadzeniach po hebrajsku i żydowsku. Istotnie— sukces polityczny nielada. Nieraz mogą przechodzić całe epoki, podczas których partje polityczne lub inne, choćby: etniczne ugrupowania nie dostępują tyle łaski ze strony rządzących mocarzy, jak to teraz ni stąd, ni zowąd, niby manna z „jasnego nieba", przypadła w udziale narodowej mniejszości żydowskiej. Słusznie mówi wierzenie żydowskie: Sprawiedliwych Pan Bóg we śnie obdarza...

I zazdroszczą nam okrutnie. I obrzucają znienawidzony przez nich rząd stekiem zarzutów, jako-że znowu zaprzedał się Żydom. I drżącym głosem — zdaje się, że nawet jakaś białogłowa załkała w tym momencie! — wyrażają nietylko żal, ale też obawę i lęk, ... też ten nieszczęsliwy okólnik rządowy nie zachwieje posadami państwa polskiego i nie rozluźni jego spoistość. A więc — duża afera polityczna.

Tymczasem cała sprawa polega na prostej pomyłce. Rząd sam był na tyle ostrożny — a może nawet: zbyt ostrożny! — że we wstępie do okólnika szczerze i dobrodusznie opowiedział całą jego genezę. Zaczyna się to jeszcze z dniem 15 lipca roku 1925. Wtedy rada ministów, której przewodniczył Władysław Grabski, a członkami jej byli prócz Stanisława Grabskiego, inni endecy i chadecy, uchwaliła, w wykonaniu jednej ze stypulacyj t. zw. „ugody", zasadę tego okólnika. A później, w d. 13 stycznia r. 1926, a zatem długo przed przewrotem majowym, ten sam — jak wiadomo — organicznie „filosemicki" rząd„ wydaje okólnik do województw Małopolski zupełnie tej samej treści, co obecny okólnik p. Składkowskiego. Adresuje zaś ówczesny rząd okólnik tylko do wojewodów małopolskich, bo w innych województwach cała ta kwestja nie istniała. Na całym obszarze Rzeczypospolitej, poza Małopolską, żadnemu staroście nie przyszło na myśl, przeszkadzać Żydom w przemawianiu po hebrajsku lub żydowsku na publicznych zgromadzeniach. Takiemi niedorzecznemi, zgoła antykonstytucyjnemi szykanami mogła się poszczycić tylko nasza dzielnica. A to nie wszędzie. W Krakowie, np. zdaje się, tylko raz jeden zaszedł taki wypadek. Zdaje się, że także we Lwowie te szykany się nie zdarzały. To było specjalnością niektórych bardziej gorliwych, a dbających o całość Państwa starostów na prowincji. A kiedy się przyszło do wojewody z zażaleniem, on stale odpowiadał: Uznaję, że to głupota i szykana, ale ja nie mogę pozywać danego starosty do odpowiedzialności, bo on mi się powołuje na jakąś zgniłą austrjacką ustawę, która niestety jeszcze obowiązuje. I tak to się stało, że tylko w Małopolsce istniał ten wykwit najwyższej kultury państwowej, polegający na wydzieraniu ludziom języka ojczystego z ust. Skoro więc tylko w Małopolsce istniało nadużycie, należało je stamtąd usun[ąć]. Stąd adresowanie okólnika przez „filosemicki" rząd Grabskich — Piechockiego i t. d. wyłącznie do wojewodów małopolskich.

Tymczasem — jak to już u nas bywa — rząd pisze swoje, a urzędnicy robią swoje. Należało tedy jeszcze raz przypomnieć i to już odrazu wszystkim wojewodom, ażeby czasem nie zaszła taka pomyłka gdzieś na Wołyniu, lub choćby w samej Warszawie. Nie można nigdy wiedzieć, do jakiej gorliwości posunąć się może troska o całość Państwa...

Oto i — cały sukces.

Datuje się od — ugody. A ta ugoda była tak pomyślana, że tyle daje rząd wyraźnie antysemicki. Wszak pp. Grabscy nie przyjęli judaizmu, a nie są chyba mniej zagorzałymi antysemitami, aniżeli owi bojaźliwi senatorowie, lub prasa antysemicka wraz z ową piszącą niewiastą. A kiedy się ugodę robiło, mówiło się tak: Stanisław Grabski, przywódca antysemitów, daje Żydom tyle, — czyż więc rząd mniej antysemicki, lub zgoła „liberalny", będzie mógł pozostać w tyle?

I przyszedł rząd lewicowy i daje — mniej.

Naturalnie — rząd ten nie robi ugody. Niktby też z nim jej nie zrobił. Postępowanie ugodowe — wiadomo — jest wynikiem niewypłacalności. Rządy chjeno-piastowskie w różnych kombinacjach i permutacjach były — niewypłacalne. Z nimi trzeba było robić ugodę. Jakoś ciągle się jeszcze chce wierzyć we wypłacalność rządu Piłsudskiego. To znaczy: on jest wypłacalny, ale faktycznie — nie płaci. Kto wie, czy to pod względem moralnym nie jest gorsze.

A że nie płaci — oto lista długów:

Odpoczynek niedzielny jeszcze dalej w całej krzywdzącej okropności uszczupla Żydowi możność zarobkowania. Odebranie koncesyj jest niewątpliwą krzywdą, bo oznacza ono płacenie długów z obcej kieszeni. Nasz budżet Żydom niczego niemal nie zwraca z olbrzymich danin, jakie oni właśnie świadczą na rzecz państwa. Wybitni rachmistrze dorachowali się, że wypada z budżetu państwowego aż całe trz... na Żyda. Nawet takie rzeczy dawno ju... mowane, jak sprawa uregulowania ob... stwa pokutują w biurkach w[oje]wódzkic[h] ... sterjalnych. Ba, nawet tak... rz... sprawa zniesienia pozostały[ch o]graniczeń prawnych dla Żydó[w] ... waną, chociaż ona istotnie o... szej państwowości. Rząd pr... jakby ona była muzealnym ... czonym po przodkach, z kt[órym] ... się rozłączyć.

Nie, nie — rząd mocn...

...do gotów był dać rząd prawico ...y. jakobyśmy tęsknili za tam... ...twierdzamy tylko fakt, że słu... ...ny rachunek zawiódł. U nas rząd, ...y, może dla nas mimo wszystko wcale nie być lepszym.

A oni nam zazdroszczą.

Doprawdy niema najmniejszego powodu do zazdrości. Jeszcze nam tak dobrze nie jest. Co gorzej — nic jest nam wcale a wcale lepiej, jak było.

...ja w sprawie ubezpieczeń społecznych w Senacie

(Telefonem od naszego korespondenta)

...a, 4 3. Sin. Na dzisiejszem posie... referował budżet min. pracy i ...ks. Albrecht. Następnie przema...wski (Z. L. N.), który występu... 46 godzinnemu tygodniowi pra...a, że szczególnie czas pracy w ...ien być unormowany na innych ...

...emówienie wygłasza w obronie ...va społecznego sen. **Kłuszyńska** ... wywodzi, że jeżeli uwzględni się ... mamy w Polsce miljon ludzi ...yjących w nędzy. Jest to wul...że wybuchnąć niespodziewanie. ... Polsce ma charakter stały. W ...y żyją bezrobotni inteligenci, ...zymują 45 złotych zapomogi i z ja...nerciznem pozwalają się spychać w ... Skutki takiej gospodarki nie dają na ...czekać. 80,000 ludzi rocznie umiera w ...na gruźlicę, tak jak w Anglji przed 50 laty. Stając w obronie kas chorych polemizuje następnie mowczyni z Popowskim.

Z kolei senator Adelman referuje budżet ministerstwa skarbu.

W dyskusji zabrał głos sen. Szereszowski, który wskazał na nieracjonalną politykę podatkową. Nieracjonalny jest zarówno podatek przemysłowy jak i dochodowy. Sama Warszawa płaci 22 procent podatków bezpośrednich. Na jedną głowę wypada aż 130 złotych. Rząd nie troszczy się o aktywność bilansu handlowego, co jest jedynym warunkiem do pozyskania zaufania zagranicy. Ministerstwo skarbu stara się jedynie o jedną wielką pożyczkę, nie bierze natomiast pod uwagę pożyczek mniejszych, których Ameryka chętnie udziela nie tylko samorządom, ale przedsiębiorstwom prywatnym. Na takich właśnie pożyczkach powinno nam najbardziej zależeć.

Na tem posiedzenie senatu zamknięto.

...cięstwo rządu angielskiego w parlamencie

...ba gmin aprobuje stanowisko rządu w sprawie stosunku do sowietów.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

...yn, 4. 3 (L). Wczorajszą dyskusję w Izbie poświęconą sprawie stosunków angielsko...kich otworzył przemówieniem sir Sinclair ... stronnictwa liberalnego, wypowiadając ... zerwaniu stosunków gospodarczych ...

...yne (konserwatysta) ... brytyjski nie ucierpi przez zer... ...ospodarczych z Rosją. ...ald wyraził zadowolenie z po... Chamberlain wystosował do rzą... ...świadczył, że na pytanie, co uczy...ach obecnych gdyby był człon...wiada bez wahania: Uczyniłbym ...nił Chamberlain, lecz w okre...niejszym, aniżeli zdecydował się ...ister spraw zagranicznych. Mo... nota utrzymana jest w tonie ...to ma nadzieję, że w chwili o...jski nie zamierza jednak zry...enia gospodarczego z sowietami i ...unki łączące oba państwa.

...ał głos Chamberlain, który na ... przemówienia wyraził zadowole...ść za stanowisko, które zajął Mac... ...asad przyjętych przez rząd w sto...ynarodowych i wyłuszczonych w ...wietów.

...iadczył Chamberlain: Nie pragnie...pujemy wtrącać się do spraw we...wietów. Nie prowadziliśmy prze...ym z krajów świata kampanji dy... natomiast przestrzegaliśmy zawsze ...ego nas z sowietami porozumienia. ...tery traktatu lecz również całkowi... ducha. Od sowietów żądamy, aby ...wych wysiłków wywołania rewolu... ...ch narzucenia swych pojęć i u... ... innym.

* * *

... 4 3. PAT. Podczas dzisiejszej dyskusji w Izbie gmin przywódcy Labour Party Mac Donald i Snowden wypowiadali się za podjęciem rokowań ze sowietami dla załagodzenia zatargu. Lloyd George aprobował całkiem ogólne linje polityki Chamberlaina ...z potępiał stanowczo publiczne przemówienia ministrów przeciwko bolszewikom, gdyż takie przemówienia pozbawione są godności i uważane być musza za szkodliwe. Lloyd George dodał, że jest zupełnie oczywistem, iż sowiety nie chcą zerwania i że w interesie obu stron leży podtrzymanie dotychczasowych stosunków. W zakończeniu Lloyd George polecał poczynienie wszelkich wysiłków dla zachowania rzeczywistego pokoju.

Dyskusja zakończyła się **odrzuceniem 271** głosami przeciwko 146 wniosku liberałów mówiacego o redukcji poborów Chamberlaina.

Odpowiadając na zapytanie podczas analogicznej dyskusji w Izbie lordów lord Salisbury w imieniu rządu oświadczył, że rząd zaczeka jeszcze nieco, aby przekonać się o dalszem zachowaniu się sowietów przed rozpatrzeniem sprawy zerwania lub też innych kroków. Lord Grey były minister spraw zagranicznych popierał naogół w swojem przemówieniu politykę rządu.

...n ... radjofonicznych

5 marca

...18'30–18'55 Odczyt pt. „Myśli ...rawa karnego w Polsce", ...einbold. 19'30–19'55 Odczyt ...crobom nerwowym", wygł. ...19'30–22 Retransmisja kon... ... Na zakończenie sygnał ...) 15–15'25 Komunikaty ...iczny 16'45–17'10 Odczyt z działu „Radjotechnika". 17'15 Koncert. 18'40 —19 Rozmaitości 19'45—20'10 Pogawędka z działu „Radjotechnika". 20'10—20'30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty 20'30 Koncert. Muzyka lekka 22 Sygnał czasu Komunikaty. 22'30 Transmisja muzyki tanecznej. **Wiedeń** (517.2, 577 m) 16'15 Koncert, 18'30 Wieczór ku czci Multatulego. 19'14 Operetka „Gniazdo jaskółcze". — Jazzband **Berlin** (483.9, 566 m) 16'30—18 Koncert. 20'15 Transmisja z teatru farsy „Jak kiedyś w maju". — Muzyka taneczna **Lipsk** (365'8 m) 19'30 Opera „Mignou".

Ordynacja wyborcza do gmin wiejskich

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 4 3. Sin. Na komisji administracyjnej odbyła się dziś dalsza dyskusja w sprawie ordynacji wyborczej do gmin wiejskich. Jakkolwiek zdawałoby się, że sprawa ta nie powinna nas bliżej obchodzić, to jednak stwierdzić należy, że sprawa jest jedynie przygrywką do walki o ordynację wyborczą do sejmu i senatu i dlatego też posiada pośrednie ważne znaczenie. Art 1. przyjęto w brzmieniu komisyjnem, przyczem odrzucono wniosek, postanawiający, że prawo wyborcze ma być proporcjonalne. Lewica groziła zerwaniem ugody. Po dwukrotnej próbie reasumcji postanowiono wybrać podkomisję, któraby się zajęła załatwieniem sprawy proporcjonalności a to w ten sposób, że proporcjonalność byłaby utrzymana jedynie na kresach dla zagwarantowania praw mniejszości polskiej. — Do podkomisji tej nie wybrano, mimo wyraźnego żądania posła Inslera, przedstawiciela Koła Żydowskiego.

Ciągnienie państwowej loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 3. Sin. Na dzisiejszem ciągnieniu 5-klasowej loterji państwowej padła wygrana na następujące numery: zł. 5000 — na nr. 23156, zł. 3000 — na nr. 1436, 2527, 24485, zł. 2000 — na nr 33279, 42713, 78544, zł. 1,000 — na nr. 11895, 18389, 36098, 79527.

—o—

Rada Ligi wyznaczy prezydenta polsko-niem. trybunału rozjemczego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 4 3. (T) Dowiaduję się, że rządy Polski oraz Niemiec zwróciły się do generalnego sekretarjatu Ligi narodów z prośbą, by w myśl art. 304. traktatu wersalskiego rada Ligi wyznaczyła prezesa polsko-niemieckiego trybunału rozjemczego. Dotychczasowy prezydent Robert Guex ustąpił we wrześniu 1926 ze swego stanowiska. W sprawie mianowania jego zastępcy nie doszło do porozumienia pomiędzy obu rządami, wobec czego rządy Polski i Niemiec zwracają się do rady Ligi z prośbą o załatwienie sprawy.

Sprawa ta wejdzie na porządek dzienny marcowej sesji Rady Ligi.

Przed sesją Rady Ligi Narodów - a sprawa rozbrojenia

Przypuszczają, że sesja Rady Ligi potrwa 5—6 dni. Prasa francuska donosi, że na porządku dziennym znajdą się głównie dwie sprawy, które najprawdopodobniej ożywioną wywołać mogą dyskusję, a mianowicie sprawa Zagłębia Saary i niemieckich szkół na Górnym Śląsku. W pierwszej sprawie chodzi głównie o wybór prezydenta głównej komisji dla Zagłębia, po dotychczasowym przewodniczącym Stephenie, który ustąpił ze swego stanowiska. Anglicy wysuwają kandydaturę przedstawiciela Kanady, podczas gdy Niemcy swego własnego kandydata. W sprawie niemieckiego szkolnictwa na Górnym Śląsku Niemcy przygotowują całą ofenzywę na Polskę.

Najprawdopodobniej sesja Rady Ligi skończyła się jeszcze w pierwszej połowie marca, tak, że Rada Ligi będzie mogła całą uwagę poświęcić głównie kwestji rozbrojenia, która z powodu znanej inicjatywy Coolidge'a stała się znowu bardzo aktualną. I tak, dnia 11 bm. zbiera się komitet Rady dla spraw rozbrojenia. Równocześnie zaś obradować się będą obrady subkomitetu dla kontroli prywatnej fabrykacji broni. Dnia 16 bm. zbiera się subkomisja powołana do życia celem zastanowienia się nad sprawami gospodarczej natury związanemi z problemem rozbrojenia. Dnia 21 bm. zbiera się główna komisja przygotowawcza międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Na porządku dziennym tej komisji znajdz
się materjał dostarczony przez komitet Rad
a więc sprawa bezpieczeństwa, sprawa prz
spieszenia pomocy Rady Ligi zaatakowanej
państwu środki zaradcze zapobiegające wy
chowi wojny i metody celem zabezpiecze
szybkiego funkcjonowania aparatu Ligi
wypadek grożącego konfliktu. Liga Narod
powołuje się pod tym względem na swoje
świadczenie, nabyte podczas grożącego kon
ktu grecko-bułgarskiego, który dzięki int
wencji Ligi został zażegnany. To doświadcz
nie ma być teraz podstawą rozbudowy całe
aparatu Ligi.

W tych wszystkich wyżej wymienion
sprawach łatwo będzie można dojść do uz
dnienia odmiennych stanowisk, natomiast
wiele trudniej przedstawia się polityczna
na problemu, a mianowicie program tej m
dzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.
Nie ulega wątpliwości, że pod tym wzglę
istnieje bardzo daleka rozbieżność zdań.
tuację skomplikowała jeszcze inicjatywa C
lidge'a, na którą nie będzie można przejś
porządku dziennego, nie chcąc sobie zupe
zrazić Ameryki. Francja i Włochy są jed
krwoż, jak wiadomo, zdecydowane nie d
puścić do dyskusji w tej sprawie, tak, że og
ne horoskopy tej międzynarodowej konfere
cji rozbrojeniowej nie przedstawiają się ba
dzo korzystnie.

Ameryka nie zaleje nas narazie swojem zbożem

Prezydent Coolidge założył veto przeciwko „Narcy Haugen Billowi", uchwalonemu tak przez senat, jakoteż przez izbę posłów. Bill ten przewidywał utworzenie państwowego funduszu z 250 miljonów dolarów, by farmerom umożliwić wywóz pszenicy amerykańskiej zagranicę poniżej ich własnych kosztów produkcji. A różnicę w cenie miał właśnie skarb państwa pokrywać z własnych funduszów. Wskutek veta Coolidgea plan ten został na razie uniemożliwiony. Rezultat ten wywoła napewno wielkie niezadowolenie farmerów.

Inicjatywa do billu wyszła od posłów farmerów i demokratów. Republikańska większość obu ciał wyraziła swą zgodę, ale ta zgoda ma charakter tylko manewru politycznego. Republikanie jako przedstawiciele wielkiego przemysłu nie sympatyzują zbytnio z farmerami, ale ze względu na zbliżające się wybory na prezydenta Stanów nie chcieli ich sobie odstraszyć. Taktyka ich była bardzo przezorna, bo teraz będą mogli powoływać się na to, że głosowali za tym wnioskiem, a tylko veto prezydenta stanęło na przeszkodzie, ale i bankierów i fabrykantów też sobie nie zrazili, gdyż republikański prezydent założył właśnie veto.

Kary za zawieranie tzw. umów lawinowych

Projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o zakazie zawierania tzw umów lawinowych (handel łańcuszkowy) został już uzgodniony między ministerstwami i opiera się na nowej ustawie o nieuczciwej konkurencji. Projekt ten przewiduje kary za zawieranie umów lawinowych w wysokości do 2000 zł. z zamianą na karę aresztu do 10 dni. Ważnem postanowieniem projektu tego jest, że umowy takie, jako zawarte wbrew przepisom, mogą być unieważniane na żądanie pokrzywdzonego. Umowa taka karalna jest również w wypadkach, gdy ktoś zobowiązuje się do dostarczenia towaru nawet za cenę bezsprzecznie należną, lecz pod warunkiem, że strona druga pozyska dla niego w określonym czasie pod temi samemi warunkami pewną ilość odbiorców.

Rynek bawełniany

Sytuacja w przemyśle bawełnianym przedstawia się nadal pomyślnie. Ceny mają tendencję zwyżkową. Popyt na bawełnę i tkaniny ze strony zagranicy jest wielki. Silne zainteresowanie wykazują Chiny, Indje i inne kraje zamorskie. Na łódzkim rynku towarów bawełnianych dał się zauważyć ruch ożywiony, co tłómaczy się znacznem ociepleniem się temperatury. Największym popytem cieszą się materjały letnie, a więc muśliny firmy Krusche i Ender z nowymi deseniami, rypsy i inne, następnie zaś wszelkiego rodzaju płótna, które podwyższono ostatnio o 2 do 3 proc. Hurtownicy obawiają się dalszej zwyżki cen wskutek „haussy" na bawełnę na rynkach zagranicznych i dlatego zaopatrują się zawczasu w towary Fabryka Żyrardowska podniosła w ostatnim miesiącu ceny o 10 proc. Ruch u hurtowników warszawskich i łódzkich ostatnio bardzo ożywiony.

Notują między innemi w hurcie za 1 metr wid
skie płótno ręcznikowe gładkie 1,25, z desen
1,35, obrusowe 3,75. Warunki sprzedaży pra
niezmienione. Fabrykanci żądają przeważnie
proc. gotówką, resztę wekslami z terminem d
miesięcy. Wypłacalność niezła.

**SPRZEDAŻ DENATURATU NA CELE PR
MYSŁOWE.** Na zapytania zainteresowanych p
siębiorstw przemysłowych powołane czynniki
dowe wyjaśniły, że spirytus, skażony ogól
środkiem, może być używany przy wyrobie
kieru, politury i innych przetworów, z tem je
zastrzeżeniem, aby w toku fabrykacji spirytus
był pozbawiony charakteru spirytusu skażon
Na podstawie wyjaśnienia tego będą wyda
bez żadnych przeszkód pozwolenia na otrzym
nie spirytusu, skażonego ogólnym środkiem
razie braku dla przedsiębiorstw przemysłow
spirytusu niższych gatunków.

TARGI PARYSKIE. Izba handlowa i przemy
słowa w Krakowie zawiadamia, że w czasie od
14—29 maja br. odbędą się Targi w Paryżu.
Karty wstępu nabywać można w biurze I
w godzinach urzędowych.

WŁODZIMIERZ ŻABOTYŃSKI.

Z dziejów Legjonu Żydowskiego

(Dokończenie).

W pół godziny potem ogłoszono nam tę wiadomość w biurze werbunkowem.

Odpowiedzią naszą była kontr-mobilizacja.

Paterson, narażając się na naganę, odrazu wysłał list pełen goryczy do „jenerał-adjutanta" — taki tytuł nosi szef wojskowy całego ministerstwa wojny, najważniejsza, po ministrze wojny, figura w armji. W liście tym oświadczył Paterson, że obietnicę dana bogaczom przez Derby'ego, uważa za zdradę że jest to oszukiwanie jego rekrutów (miał już kilkuset nowych rekrutów w nowym obozie w pobliżu Portsmouts), że uważa taki sposób postępowania za wstyd i hańbę dla Anglji i dlatego zmuszony jest zrzec się dowództwa.

Doktór Weizmann i mr. Amery udali się do lorda Milnera, również członka ówczesnego wojennego gabinetu, i gorżko się uskarżali na lekkomyślne postępowanie lorda Derby.

M. Milner zdumiony i oburzony postarał się o natychmiastową rozmowę z Derby'm, a po upływie pół godziny wrócił, uzyskawszy zgodę lorda na przyjęcie „kontrdeputacji", która ma żądać czegoś wręcz przeciwnego. W ten sposób lord Derby, będzie mógł znaleść wyjście kompromisowe. Przypomniało mi się wtedy moje stare credo „Klasą rządzącą światem są dziennikarze". Poszedłem do „Times" — office, by po mówić z mr. Steade'm. Nie będę powtarzał tego, co mu powiedziałem, jego zaś odpowiedzi zapisane są u mnie w notatniku w oryginalnej swej formie, krótkiej i zwięzłej.

— Jutro — „Times" pouczy ministerstwo wojny, że nie wolno im być głupcami.

— Lecz Paterson nie zechce zostać, — mówię, — a bez niego nie mogę pracować.

— „Times" rozkaże mu pozostać.

Nazajutrz w „Timesie" ukazał się artykuł wstępny pióra Stead'a.

Takiego mycia głowy war-office nie otrzymało przez cały czas trwania wojny.

„Times" wyśmiewał ich za liczenie się z opinją dziesiątka bogaczy, którzy nie mają żadnego wpływu na Żydów, przyczem zapominają o ideałach miljonów Żydów, i o tem, że sympatje ich odgrywają niebylejaką rolę na świecie.

Jeżeli już koniecznie trzeba dać bogaczom satysfakcję, wystarczy zmienić nazwę „Jewish regiment" na „Makabi regiment", lecz żydowski charakter legjonu musi być zagwarantowany.

Wysłać wolno go tylko do Erec Izrael, a mamy również nadzieję, że pułkownik Paterson, którego rozgoryczenie w zupełności pojmujemy, cofnie jednak swoją rezygnację.

Po tym artykule wstępnym, jak zwykle po uderzeniu piorunu z łamów „Timesa" wszystko się uspokoiło, a reszta była już prostą formalnością.

Drugiej deputacji oświadczył lord Derby, że legion będzie miał charakter ściśle żydowski, że wyślą go do Palestyny i że wszystko będzie dobrze. Co do jednej rzeczy uważa jednak, że mieli pewną
ność gentlemeni z pierwszej „deputacji" nie w
dawać tytułu honorowego „jewish" pułkowi, któ
nie odznaczył się jeszcze niczem na polu walki. N
taki tytuł trzeba dopiero zasłużyć; minister ze sw
strony przyrzeka, że gdy żydowscy żołnierze dowi
dą swej waleczności, legjon otrzyma zarówno żyd
ską nazwę, jak i żydowską odznakę. Narazie otrzy
mają inną nazwę, równie zaszczytną, — „royal
siliers" (strzelcy królewscy).

Tych przyrzeczeń dotrzymał.

Po zwycięstwie otrzymaliśmy nazwę „Judean
giment" oraz menorę z hebrajskiem słowem „
ma".

Zresztą od samego początku nie brakło nam „
dowskości".

Na szyldzie naszego londyńskiego depot dla rekr
tów widniał napis hebrajski: „Odud 38 strzelców kr
lewskich".

W prasie, a nawet w korespondencji urzędowej n
zywaliśmy się zawsze „Jewish regiment". Na fron
wszyscy nasi oficerowie i żołnierze nosili tarczę
wida, przyszytą do rękawa: jeden bataljon czer
ną, drugi niebieską, trzeci fioletową. Naszym „pa
był reverend rabin Falk, gorący młody mizrach
sam dzielny żołnierz pod ogniem kul; pułkowni
terson zaś zmuszony był nauczyć się wszystkich
wideł i przepisów rytualnego uboju i debatować z
nisterstwem wojny i rzeźnikami z Portsmouth o
szerności mięsa, o ćwierciach tylnych, o żyłach i n
śniach — tu już muszę się zatrzymać, nie znam d
brze wszystkich tych przepisów, lecz on je znał,

Zlata Rubin przed sądem

Burzliwe incydenty. — Wniosek o zarekwirowanie rocznika „Nowego Dziennika"

Piąty dzień sensacyjnej rozprawy.

(Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

Przemyśl. 4. 3. (M) Rozprawa, rozpisana pierwotnie na dwa dni, nie wyszła dotąd ze stadjum początkowego. W piątym dniu rozprawy kontynuowano przesłuchanie pierwszego świadka, rabina Spiry. Zaznaczyć należy, że do rozprawy powołanych jest dotąd świadków. Ze względu na to, że w najbliższy poniedziałek rozpoczyna się w sądzie przemyskim kadencja przysięgłych, a w gmachu sądowym niema innej odpowiedniej sali do prowadzenia większych spraw, przeto trybunał postanowił bezwzględnie przeprowadzić rozprawę w najbliższych dniach. W piątek i sobotę rozprawa toczyć się będzie do godzi 12-tej w nocy, a o ile do tego się czasu nie zakończy, to kontynuowana będzie w poniedziałek popołudniu.

• • •

ROZPRAWA PRZEDPOŁUDNIOWA.

Godz. 9-ta rano. Na sali, wypełnionej szczelnie publicznością, w 90 procent przedstawicielkami płci pięknej, siedzi już przewodniczący radca Dr. Krogulecki zajęty studjowaniem aktów. Kilka minut po godzinie 9-tej rano wchodzi na salę oskarżona Rubinowa, kłaniając się przewodniczącemu, szepce coś do niego. Słowa Rubinowej spotykają się z upomnieniem przewodniczącego, że jeśli dalej będzie broić, może doczekać się odroczenia rozprawy do lipca, września, a może nawet do przyszłego roku. Na to oskarżona głośno woła: „Niech Bóg broni!" i tłumaczy się, że stara się zachować spokój. Rozmowa kończąca się przed rozpoczęciem rozprawy, kończy się znaczącem upomnieniem przewodniczącego: „Niech pani tylko tak dalej broi!"

O godz. 9.15 wchodzi na salę rabin Spira w towarzystwie swego zastępcy adw. Dra Leiba Landaua, zajmuje miejsce przed stołem Trybunału, opodal oskarżonej; obrońca Dr. Grossfeld kontynuuje stawianie pytań świadkowi Spirze, który spokojnym głosem udziela obszernych odpowiedzi. Chwilami tylko, kiedy obrońca Dr. Grossfeld żąda od świadka, by na pytania odpowiadał krótko, rabin Spira protestuje przeciwko temu i woła w jednym takim wypadku:

— Jak ja nie mogę odpowiedzieć na to w czterech słowach, czynie wolno mi powiedzieć 20 słów?

Przewodniczący zwraca uwagę obrońcy uwagę, by ograniczał się w stawianiu pytań, bo w przeciwnym razie przesłuchanie rabina przeciągnie się do w eczo... jest przecież dzień piątkowy.

Obr. Dr. Grossfeld: Kiedy pan odjechał z Ameryki, czego zwrócił się pan do tej „zbrodniarki, bandytki, szantażystki", by przysłała panu tales, a nie powierzył pan tej misji gospodarzowi domu, w którym pan rzeczy swe zostawił?

Świadek: Z gospodarzem nie pozostawałem w żadnym kontakcie, a Rubinowa mieszkała w tymsamym domu, więc ona mogła to najlepiej załatwić.

Obr. Dr. Grossfeld: Dlaczego pocieszał pan Rubinową w liście, pisanym z okrętu, nawiązując do faktu, że pan wierzył, że jest w ciąży. żeby się nie martwiła, że takie rzeczy się niejednemu zdarzają?

Adw. Dr. Landau protestuje przeciw wyrywaniu z treści listu poszczególnych słów i dezorjentowaniu świadka przez obrońcę.

Przew. odbiera Dr. Landauowi głos.

Św. Spira przypomina sobie treść owego listu i wyjaśnia, że wspomniane słowa pocieszenia nie odnosiły się do ciąży, tylko do jej stanu wdowieńskiego, z powodu którego Rubinowa była zdaniem świadka bardzo zasmucona.

Obr. Dr. Grossfeld: Dlaczego pan doradzał znajomemu swemu Ungerowi, by ożenił się z kobietą, o której pan wiedział, że będąc wolną, zaszła w ciągu ... miesięcy poraz drugi w ciążę?

Św. Spira: Chciałem tylko, żeby były zaręczyny, wiedziałem, że potem ona sobie da już radę, tak samo, jak sobie dała radę pierwszy raz.

Obr. Dr. Grosfeld: Ale czy pan takie swatanie uważa za uczciwe?

Św. Spira: Jak nie jestem rzetelnym „szadchenem" to ... dokor nie da sobie przezemnie swatać (Huczna wesołość na sali).

Obr. Dr. Peiper: Wczoraj powiedział pan, że „ich habe sie nicht einmal berührt". Ja zrozumiałem to w ten sposób, że pan nie dotykał jej ani raz, ani dwa razy, że pan jej wogóle nie dotykał. Czy pan to tak rozumiał?

Św. Spira: Tak samo, to znaczy, że jej nigdy nie dotykałem.

Obr. Dr. Peiper: A ona pana także nie dotykała?

Św. Spira: Za to, co ona robiła, ja nie biorę żadnej odpowiedzialności.

Obr. Dr. Peiper: Czy pan nie chce na to odpowiedzieć?

Św. Spira: Może. A zresztą może zbliżyła się do mnie, może mnie dotykała.

Obr. Dr. Peiper: A nie całowała pana?

Św. Spira: Może.

Obr. Dr. Peiper: Czy przypadkiem nie widziała ona pana nagiego?

Św. Spira: Broń Boże! Nigdy!

Oskarżona wstaje i wzdycha głośno: Oj!

Obr. Dr. Peiper: Czy nie ruszała pana po nagiem ciele?

Św. Spira: Także nie!

Oskarżona wybucha płaczem. Obrońcy i członkowie trybunału uspakajają ją.

Obr. Dr. Frim: Co jest wedle pańskiego pojęcia większym grzechem: czy mieć nieślubne dziecko, czy też mając żyjącą żonę, ożenić się poraz drugi?

Prok. Dr. Prohaska: Proszę o uchylenie tego pytania, bo sprawa ta nie ma żadnego związku z toczącym się procesem.

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. Dr. Frim: Czy pisząc z Rubinową znaną umowę, miał pan zamiar umowę tę dotrzymać w razie śmierci pańskiej żony?

Św. Spira: Nigdy nie chciałem tej umowy dotrzymać. Zresztą żona moja jest młodsza odemnie o 9 lat i z pewnością przeżyje mnie.

Obr. Dr. Frim: Dlaczego w takim razie nie przyszło panu na myśl po powrocie do Europy, umowę tę unieważnić? Każdy człowiek, któremu się zdarzyło to nieszczęście, że ma jedną żonę w Europie, a drugą w Ameryce, byłby się starał jeden ślub unieważnić.

Św. Spira: Co mi to szkodziło? (Wesołość). Ja nie wiedziałem nawet, że tam był ślub. Nie uważałem go za ważny, tylko za komedję.

Oskarżona żywo protestuje.

Obr. Dr. Frim: Jakie motywy kierowały panem, że działając najpierw pod jej terorem, ugodził się pan z nią na odszkodowanie w kwocie 5 tysięcy dolarów, chcąc uniknąć skandalu i ściągnięcia hańby na swą rodzinę; A potem nagle zmienił pan metodę, zrobił doniesienie i spowodował cały ten proces mimo, że ona jeszcze nie zrobiła panu skandalu?

Św. Spira: Najpierw wierzyłem, że ma ona nieślubne dziecko, które będzie mogło mi zrobić skandal. Dopiero kiedy otrzymałem dokument z Nowego Sącza, stwierdzający, że Rubinowa ma 63 lat, uspokoiłem się, gdyż doszedłem do przekonania ,że sprawa dziecka jest zmyślona wobec jej podeszłego wieku. Pozatem nie byłem w stanie zebrać 5.000 dolarów na zaspokojenie jej pretensyj, a wolałem wystąpić z oskarżeniem wcześniej, niż ona zrobi mi skandal.

Adw. Dr Landau: Mówią panowie obrońcy, że ona siedziała tu cicho, a czy nie płacił pan jej za każdy miesiąc milczenia?

Św. Spira wylicza poszczególne kwoty, jakie w czasie pobytu Rubinowej w Polsce dawał jej „za milczenie".

• • •

Po przerwie zaszedł burzliwy incydent Oskarżona, wezwana przez przewodniczącego, by oświadczyła się co do zeznań rabina Spiry, woła kilkakrotnie podniesionym głosem, że świadek ten nie zeznał ani słowa prawdy. Żydzi mówią na mieście — woła oskarżona — że rabin przysiągł, iż nie miał ze mną do czynienia raz, a myślał przy tem, że więcej razy.

Podczas tego hałaśliwego wystąpienia Rubinowej, popartego żywą gestykulacją w stronę świadka, rabin Spira opuszcza swe miejsce i chroni się za krzesło prokuratora.

Oskarżona woła do rab. Spiry: O jaki blady, ucieka ten „hunewot".

Groźba wyprowadzenia oskarżonej z sali nie powstrzymuje jej od dalszych gwałtownych wykrzykników.

Po burzliwej konfrontacji między oskarżoną a rab. Spirą nastąpiło przemówienie zast. strony poszkodowanej Dra Landaua, który postawił cały szereg wniosków, żądających odczytania aktów notarjalnych, które przedkłada, a które zawierają zeznania całego szeregu osób w Ameryce. Osoby te, na wiadomość o obecnym sporze, dobrowolnie zgłosiły się u notarjuszów amerykańskich i złożyły swe zeznania.

Prokurator częściowo przychyla się do tych wniosków, obrońcy zaś oskarżonej wypowiadają się przeciwko wnioskom Dra Landaua, przyczem ze swej strony stawiają nowe wnioski odwodowe. M. in. Dr Grossfeld stawia wniosek zarekwirowania roczników „Nowego Dziennika", „Chwili", „Morgenu" i „Tugblattu" z roku 1926 i 1927 na okoliczność, że pisma te w czasie śledztwa prowadziły rzekomo kampanję na korzyść rabina Spiry, zohydzając oskarżoną. Po wywodach obrońców odroczono rozprawę do godz. 4-tej popołudniu.

Dalszy ciąg w dziale telegramów.

Ze sceny i estrady

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w sobotę i jutro w niedzielę powtórzenie sławnej komedji „Volpone". Sztuka ta cieszy się wielkiem powodzeniem u publiczności ze względu na swą żywą, pełną komicznych sytuacyj akcję a tle życia epoki renesansu we Wenecji. Dekoracje p. Czaja podkreślają plastycznie charakter czasu akcji a wysubtelniona gra artystów z p. Jonasem Turkowem w tytułowej roli i piękna ilustracja muzyczna p. Barucha Sperbera uwypuklają wycieniowaną do najdrobniejszych szczegółów oryginalność tej klasycznej komedji. Jutro jako przedstawienie popularne o godzinie 3'30 pop. „Hinkeman" E. Tollera.

— **„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH** odbędzie się w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 5 pop. w sali restauracji „Udziałowej" przy pl. Szczepańskim. Program urozmaicony. Wystąpią: młoda, utalentowana śpiewaczka p. Sroczyńska, uczenica prof. Marek-Onyszkiewiczowej, ulubiona balerina op. „Nowości" p. Rellówna i wirtuoz na pile p. Ławnisiewicz, oraz pianista p. T. Pliszewski. Ponadto orkiestra 20 pp. odegra cały szereg utworów symfonicznych.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Sobota: „Volpone".
Niedziela: pop. „Hinkeman"; wiecz. „Volpone".

TEATR MIEJSKI IM J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Sobota: „Maski" (premjera).
Niedziela: pop. „Kredowe koło"; wieczór „Maski".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Sobota: pop. „Kopciuszek"; wiecz. „Księżna Ilica" (premjera).
Niedziela: pop. „Księżna cyrkówka"; wieczór „Księżna Ilica".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

REDUTA: „Bogowie, ludzie i zwierzęta".
SZTUKA: „Metropolis".
UCIECHA: „Studnia Jakóba".
WARSZAWA: „Cyrk Belly" (Harry Peel).
BAGATELA i NOWOŚCI: „Szatan w jedwabiach".
PROMIEŃ: „Tam, gdzie pieprz rośnie" (Harold Lloyd).

Islam, Europa a Żydzi

Odczyt Włodzimierza Żabotyńskiego.

Pierwszy odczyt Włodzimierza Żabotyńskiego w sali Starego Teatru w Krakowie na temat „Islam, Europa a Żydzi", który pozwolił poznać nam Żabotyńskiego jako wspaniałego mowcę o niezwykle silnej i logicznej argumentacji, stał się wielką manifestacją sjonistyczną.

Ukazanie się Żabotyńskiego na trybunie przyjęła zebrana publiczność długo niemilknącemi oklaskami.

W imieniu sjonistów-rewizjonistów wygłosił przemówienie powitalne p. Dr Feldschuh witając w Żabotyńskim bojownika o państwo żydowskie i symbol siły, wielkości i dumy obecnego pokolenia żydowskiego. Mowca kończy okrzykiem „Jechi Żabotyński!"

Imieniem komitetu przyjęcia wito Gościa p. Dr I. Schwarzbart zaznaczając, że Żabotyńskiego nie trzeba określać żodnemi superlatywami. Jest on najsilniejszym wyrazem woli ku odrodzeniu narodowemu. W chwilach apatji i depresji, o które nietrudno w naszej ciężkiej sytuacji, dodaje nam zawsze Włodzimierz Żabotyński otuchy. Czcimy w nim nie tylko osobę, wybitną jednostkę, lecz przedewszystkiem wielkiego bojownika o sjonizm. Jeśli ze wzruszeniem i radością witamy naszego gościa, to czynimy to dlatego, bo jest on symbolem naszego pochodu ku górze i narzędziem naszego ideału. Czcząc Żabotyńskiego, czcimy bohaterstwo twórcy legjonów i więźnia z Akko.

Następnie zabiera głos owacyjnie witany poseł Dr Thon.

Przemówienie powitalne pos. Dra Thona

Imieniem organizacji sjonistycznej dla zachodniej Małopolski i Śląska spełniam miły obowiązek, witając Żabotyńskiego, gościa dostojnego, miłego i czcigodnego. Witam w Żabotyńskim — mimowoli nasuwają się określenia z terminologji wojskowej — jednego z wielkich naszych chorążych, jednego z wielkich regimentarzy sjonizmu. Tam, gdzie Żabotyński działa, tam chorągiew powiewa dumnie i wysoko, tam jest mocarny pęd ku górze, tam wyrastają skrzydła i prężą się do lotu.

My wszyscy — a mówiąc my, mam na myśli te liczne rzesze, które nie zgadzają się na metody działania Żabotyńskiego — czcimy w Żabotyńskim ten wspaniały polot, czystość idealizmu i niezłomną wolę do czynu. W chwilach dla żydostwa i sjonizmu krytycznych stawał Żabotyński zawsze w pierwszych szeregach, a dookoła niego zrzeszała się rychło karna, bitna i zdolna do największych poświęceń armja. Żabotyński nie jest komendantem z tyłu. On przed pierwszym szeregiem zawsze kroczy, tam gdzie chwila wymaga ofiar i poświęcenia. Żabotyński jest w organizacji sjonistycznej karnym członkiem w ramach jej walczy o swoje idee, poddając się postanowieniom większości. Nie wolno, ani nie można zamknąć tych złotych ust, nie wolno i nie można wytrącić mu z ręki tego wspaniałego pióra. Sjonizm jest organizacją na wskróś demokratyczną, w której przytłaczająca nawet większość nie może pozbawić znikomej nawet mniejszości — prawa wypowiadania swoich mysli i prowadzenia choćby ostrej, ale karności organizacyjnej poddającej się walki o swoje myśli.

Jak wielką i wzniosłą jest idea sjonistyczna, okazuje się choćby w tem, że sjonizm dał nam takie wspaniałe i świetlane osobistości, jaką jest także Żabotyński. To całe dzisiejsze wielkie zebranie, a poprzez nas całe społeczeństwo żydowskie, a bodaj i nieżydowskie, do którego się ciągle odzywamy i zwracamy, będzie słuchało z zapartym tchem mocarnych słów Żabotyńskiego. Zaczerpnimy nowego zapału dla naszego historycznego ideału, jakkolwiek my zdecydowanie kroczyć będziemy innemi drogami, pracować będziemy innemi metodami. Sjonizm, o ile idzie o ostateczną jego realizację, jest wspólnym naszym ideałem, który nas nierozdzielnie łączy. W tej myśli imieniem organizacji sjonistycznej witam Cię jeszcze raz — Włodzimierzu Żabotyński, Towarzyszu, Druhu, Przyjacielu!

Pozdrowieniem hebrajskiem „Baruch boacha" kończy Dr Thon przemówienie, które publiczność przyjęła niemilknącym huraganem oklasków.

Odczyt Włodzimierza Żabotyńskiego

Na trybunie staje z koleji Włodzimierz Żabotyński, witany burzą oklasków. Żabotyński rozpoczyna swe przemówienie w języku francuskim, dziękując mowcom, jakoteż wszystkim za serdeczne powitanie. Zaznacza, że nie może mówić w języku bliskim wszystkim zebranym, ani też w języku kraju, w którym się znajduje, albowiem nie włada tym językiem dość swobodnie. Będzie mówił przeto w języku niemieckim, jako stosunkowo najbardziej słuchaczom przystępnym.

Ostateczny cel sjonizmu

Mowca zaznacza na wstępie, że musi się zająć w swym odczycie kilkoma tematami narz. Życie bowiem żydowskie i sjonistyczne jest obecnie tak skomplikowane i tak wiele zagadnień z niemi się łączy, że mówiąc o niem, trzeba poruszać wiele różnych tematów. We wstępie pragnie się mowca zająć przedewszystkiem określeniem ostatecznego celu sjonizmu. Cel ten określa się różnie. Jedni uważają za ostateczny cel sjonizmu, utworzenie siedziby narodowej, drudzy państwa żydowskiego, inni wreszcie centrum kulturalnego. Lecz w każdym z tych celów musi istnieć pewien wspólny punkt. Tym punktem zdaniem mowcy, jest większość żydowska w Palestynie. Na czem polega djaspora? Djaspora to znaczy mniejszość, to znaczy atmosfera, w której siłą rzeczy żyje owa mniejszość. Atmosfera ta przybiera nieraz mniej lub bardziej ostre formy, ale zawsze oznacza ona pewną niewygodę, brak pełnego i całkowitego życia.

Większość żydowska

Przeciwstawieniem pojęcia djaspora jest większość. Większość, to znaczy więcej niż 50 procent ludności żydowskiej w Palestynie. Poruszam tę sprawę zwłaszcza, że istnieje w sjoniźmie szkoła niemiecka i czeska, która twierdzi, że wystarczy stworzyć w Palestynie pewne wielkie wartości kulturalne i ekonomiczne, ażeby w kraju się ostać. Niektórzy twierdzą, że już dziś stworzyliśmy tego rodzaju wartości, wskazując na Emek, Tel Awiw, Uniwersytet. My, którzy patrzymy na bieg dziejów nie z punktu widzenia sentymentalizmu, lecz trzeźwego obliczenia faktycznych sił, powiadamy: Jeśli mniejszość stwarza nawet monumetalne dzieła kulturalne, może je większość wyrwać z korzeniami i zniszczyć. Najlepszym przykładem pod tym względem obecne kraje bałtyckie. Niemcy pracowali w obecnej Estonji i Łotwie nie przez dziesiątki, lecz przez setki lat. Stanowili tam najkulturalniejszy element. Największe centra jak Ryga, Libawa, Mitawa, Dorpat stworzyli Niemcy. Wszystko, co tam kulturą, pochodzi od Niemców. Pierwsze piśmo tych krajów dali Niemcy, zaczątki literatury stworzyli Niemcy. Nie stworzyli tylko większości. I wystarczyła jedna chwila, jeden przewrót, by wszystko usunęło się z pod wpływu niemieckiego. Ryga jest jeszcze wielkiem miastem, ale nie — niemieckiem. Uniwersytet dorpacki istnieje, ale nie jest więcej uniwersytetem niemieckim. A Niemcy, muszą walczyć o prawa mniejszościowe w Estonji i na Łotwie.

To samo stało się z ludnością grecką w Anatolji. Od tysięcy lat ludność ta mieszkała w Azji mniejszej, lecz nie stworzyła tam większości. Przyszli Turcy i w przeciągu krótkiego czasu wyrzucili wszystkich Greków. Jak widać z tych przykładów, nie wystarczą monumentalne dzieła kulturalne. Musi być inny związek między ziemią a narodem. Naród musi stanowić większość w kraju przez siebie zamieszkanym.

Centrum kulturalne, a większość

Jeśi nawet staniemy na stanowisku achad-haamizmu, jeśli przyjmiemy, że celem naszym jest stworzenie laboratorjum kulturalnej pracy w Palestynie — cel, przed którym ja zwolennik państwa, korzę czoło — to i tak dojdziemy do przekonania, że właśnie wówczas potrzebna jest większość. Cóż znaczy słowo kultura? Kultura obejmuje nietylko książki, muzykę, malarstwo itd., lecz życie i twórczość narodu. Największem dziełem narodu francuskiego jest rewolucja francuska. Kultura narodu angielskiego to nietylko Szekspir i Darwin, są oni tylko drobną cząstką tej kultury. Istota ducha angielskiego znalazła wyraz w stworzeniu i rozbudowie parlamentaryzmu angielskiego, w sądownictwie angielskiem, we współżyciu i związku szeregu wielkich państw, jakie obejmuje Wielka Brytanja. Kultura żydowska to nie szereg ksiąg, lecz to ów narodowy patos, który znalazł wyraz w Biblji, to ów pęd ku społecznemu przewartościowaniu, ku stworzeniu boskiej sprawiedliwości. Aby stworzyć narodową kulturę, nie wystarczy mieć 51 procent, ani 60 procent ludności, trzeba mieć decydującą, silną większość.

Islam

Kiedy mówi się o większości żydowskiej w Palestynie, to nasuwa się natychmiast pytanie, dotyczące ludności nieżydowskiej. Cytuje się przytem cały Islam. Mówiąc o naszych przeciwnikach arabskich, wymienia się równocześnie Marokko, Tunis, Mezopotamję, Afganistan, Jemen itd. Warto zastanowić się, z kim ma się właściwie do czynienia na polu działania pracy odbudowawczej. Należy stwierdzić, że niepotrzebnie wciągnięto w tę dyskusję cały Islam. Islam jako organizm o systemie nerwowym, który odczuwa każde drgnienie, choćby w odległych krajach swoich wyznawców jest dziś martwą legendą. Przez długi czas myśano, że Islam, jako religja jest także potężnym czynnikiem politycznym ,lecz powoli zaczyna się wyjaśniać prawda o Islamie. Jest on tylko religją i niczem pozatem. Taksamo myślano kiedyś, że kościół grecko-katolicki jest potęgą polityczną. Tymczasem okazało się, że wspólna religja nie przeszkadza poszczególnym państwom i narodom we wzajemnem zwalczaniu się. Jeszcze w ubiegłym wieku stracił Islam resztki swego wpływu politycznego. Kiedy następnie, w listopadzie 1914 roku, ogłosiło w Konstantynopolu tzw. świętą wojnę w obronie Islamu przeciwko koalicji, to wynik tego hasła równał się zeru. Islam nietylko, jako organizm, lecz nawet, jako hasło nie mógł wzbudzić wspólnej akcji wśród współwyznawców. Hasło Islamu nie da się dziś, kiedy Mustafa Kemal zadał mu ostateczny cios przez zniesienie kalifatu, zastosować w polityce.

Podobnie, jak nie istnieje związek polityczny między narodami chrześcijańskiemi, tak też dziś niema więcej mowy o jakiejkolwiek jedności pomiędzy ludami, wyznającymi Islam. Tak więc, jeżeli mówimy o przeciwnikach naszej większości, przeciwstawić się tej większości może nie **Islam, jako całość, albowiem politycznie taki Islam nie istnieje.**

Narodowy ruch arabski

A Arabowie? Czy Arabowie stanowią jedność polityczną? Arabowie liczą obecnie 37 miljonów ludności. Widoczne są u nich pewne tendencje do jedności politycznej i do skupienia, ale tendencje te nie rozwinęły się dotąd. W poszczególnych krajach arabskich mogą się toczyć walki, a nawet w najbliższym im kraju arabskim nie znajdzie to żadnego echa. Godzina jednolitego impulsu i jednolitej akcji całego 37-miljonowego narodu arabskiego jest jeszcze bardzo daleka. Brak Arabom dotąd uświadomienia, nie przeszli jeszcze tego okresu, który się po hebrajsku nazywa „haskalą“, brak impetu do organizacji, która jest koroną kultury. Rozwój Arabów musi kroczyć od najniższego stadjum aż do stadjum najwyższego. A na to trzeba jeszcze długiego czasu, co najmniej czterech do pięciu generacji. Dlatego to samo, co powiedziałem o braku jednolitości politycznej Islamu, można zastosować także w stosunku do Arabów. Konflikty z Arabami są lokalne i **nie wywołują silniejszego echa w innych krajach arabskich.** W czasie pobytu Balfoura w Palestynie odbyły się demonstracje w Damaszku, ale demonstracja to rzecz tania, a silne akty solidarności to rzecz droga, i tego nie widać u Arabów. Druzowie przez długi czas k wawili się na północnej granicy palestyńskiej, a choć wszędzie, i na północy i na południu i na wschodzie, mieszkała ludność arabska, to znikąd nie otrzymali pomocy. Widać z tego jasno, że niema mowy o jakiejś jedności nawet wśród samych Arabów, i że jeśli np. Żydzi pozostają w konflikcie z Arabami, to **dotyczy to przedewszystkiem i wyłącznie konfliktu z Arabami palestyńskimi.**

Antagonizm europejsko-arabski

Trzecim czynnikiem w naszej pracy jest wreszcie Europa, którą można podzielić przy uwzględnieniu naszych rozważań, na dwie części. Po pierwsze na część, nie mającą nic wspólnego z Arabami, po drugie na kraje zachodniej Europy, głównie Anglję, Francję i Włochy, które są związane silnymi stosunkami z krajami Islamu. Szczególnie wchodzi tu w rachubę teren kolonij, a mianowicie Afryka północna i Azja południowa. Jest to niewątpliwie najważniejszy dla Europy teren. Słusznie powiedział pewien polityk angielski, że gdyby naraz ta część terenu kolonij europejskich zapadła się, to Europa przeżyłaby potężny wstrząs. Łącznikiem między Europą a temi kolonjami jest kanał Suezki, a właściwie całe morze Śródziemne. Ten kanał Europy do krajów kolonjalnych jest zamknięty z dwóch stron przez Arabów. Między Europą a kolonjami znajdują się wszędzie kraje arabskie. Europa musi mieć władzę w tych krajach, bo w ten sposób może utrzymać w swych dłoniach podstawy swego życia. W razie, gdyby uświadomienie narodowe Arabów rozwinęło się, musiałoby dojść do antagonizmu między Europą i Azją i do walki o wpływ nad kanałem, łączącym Europę z Azją. To też interesy Europy zwrócone są **przeciwko narodowemu ruchowi arabskiemu.** Tak więc rozumując, należy stwierdzić: 1) **niema zjednoczonego Islamu; 2) narodowy ruch arabski jest muzyką przyszłości;** 3) **Europa występuje przeciwko narodowemu ruchowi Arabów;** 4) **jeśli mamy konflikt z Arabami, to dotyczy to Arabów palestyńskich.**

Żydzi wobec antagonizmu europejsko-arabskiego

Mógłby mnie ktoś posądzić o cynizm i egoizm w stosunku do Arabów. Atoli stwierdzam: **z antagonizmem, jaki istnieje między Europą a Arabami, nie mamy nic do czynienia,** to też na zimno możemy ocenić i osądzać to, co się tam dzieje. Zastanówmy się przeto, jakie prawo mamy do Palestyny. Jeśli się powiada, że my mamy prawo do Palestyny, to wynika z tego, że inni tego prawa nie mają. O ile inne narody pragną, zająć i kolonizować jakiś kraj, bo tego **pragną**, to my chcemy to uczynić w Palestynie, albowiem **musimy** mieć jakieś miejsce, na którem byśmy się można osiedlić, byśmy nie byli bezdomnymi. A z drugiej strony istnieje u nas poczucie łączności z ziemią, w której naród stworzył wielkie wartości kulturalne. Mamy więc do Palestyny prawo historyczne. Istnieją tacy, którzy wysuwają zarzuty społeczne i etyczne, twierdząc, że chcemy wyprzeć Arabów z ziemi palestyńskiej. Ale na to odpowiadamy: Czyż wszystkie kolonizacje były grzechem, były zbrodnią, dlatego, że działały przeciwko woli mieszkańców? Czy zbrodnią było to, że w Ameryce stworzono ol brzymie bogactwa i wspaniałą kulturę, która nam tyle pomocy okazała w czasie wojny? Prawo samostanowienia narodów sięga dotąd, odkąd rozpoczyna się prawo kolonizacji. My Żydzi stworzyliśmy w Palestynie tak wiele, że ziemia ta jest naszą. A w końcu, cóż możemy obecnie czynić? Czy kolonizować Ugandę? Wszak i w Ugandzie są tubylcy. Niema już dziś wysp Robinsona. Wszędzie zamieszkują ludzie. Skąd ma się dla Żydów ziemia wziąść? Dla narodu, który posiada ziemi jak najmniej, trzeba wziąść tę ziemię od narodu, który posiada tej ziemi jak najwięcej. Takim narodem, posiadającym najwięcej ziemi, są Arabowie. Palestyna stanowi w posiadłościach Arabów zaledwie mały procent. Zresztą nikt z nas nie myśli o odebraniu Arabom palestyńskim ich ziemi. Pragniemy z Arabami palestyńskimi dobrego i harmonijnego współżycia.

Rola kulturalna

Nie mieszamy się do spraw arabskich, ani do antagonizmu europejsko--arabskiego, ale objektywnie należy stwierdzić, że rola Europy na wschodzie była korzystna. Do czasu wtargnięcia Francuzów do Marokka istniała tam barbarja, a m. in. ghetto żydowskie na wzór średniowiecznego. Żydzi nie mogli się ukazywać po za chodzie słońca na ulicach, a urzędnicy ściągali bezprawnie kontrybucje od gmin żydowskich. Wszystko to zmieniło się dzięki wpływowi Europejczyków. To samo odnosi się do Egiptu, do Algieru, Mezopotamji i Syrii. Europejczycy wnoszą kulturę, twórczość, postęp w żyjące na poziomie średniowiecza, kraje Wschodu. Podobnie jak i inni Europejczycy, tak i my Żydzi jesteśmy w Palestynie budowniczymi kultury. Ten fakt jeszcze zwiększa nasze prawa. Jeśli więc wobec tego wszystkiego nasz przeciwnik arabski powiada przeciwko naszemu dziełu: veto, to my pokazujemy mu nasze prawo i powiadamy mu: Ty jesteś opuszczony i izolowany. Jednolitość Islamu i jednolitość świata arabskiego jest legendą, a nie czynnikiem politycznym. My mamy sprzymierzeńców w Europejczykach, budujemy własny dom i wnosimy kulturę i postęp do zaniedbanego kraju.

Duch żydostwa, a duch Wschodu

Czy atoli takie pojmowanie rzeczy nie jest sprzeczne z duchem żydostwa, czy my Żydzi nie jesteśmy raczej zbliżeni do ducha i kultury Wschodu? Przedewszystkiem należy stwierdzić że niema dziś mowy o kulturze Wschodu.

Czy ów znany fatalizm, determinacja i pewne artystokratyczno-konserwatywne patrzenie na świat jest bliskie żydostwu, temu żydostwu, które patos biblijny nauczył tworzyć, dążyć ciągle do doskonałości, przewartościowywać, działać i wprowadzać w życie wielkie ideały?

Nasz stosunek do Europy i Azji określił raz Maks Nordau w ten sposób, że mówił o rozszerzeniu moralnych granic Europy aż do Palestyny. To jest naszym celem. Pragniemy większości żydowskiej w Palestynie. Jeśli się ktoś tej większości przeciwstawi, to będziemy o nią walczyć. Chcemy pokojowego współżycia z Arabami, ale muszą oni uznać nasze prawa do Palestyny i nasze prawa do większości w Palestynie. Jeśli nie będą chcieli tego uznać, to będziemy walczyli o to, aż zwyciężymy a wówczas pokażemy im, że chcemy być dobrymi przyjaciółmi z Arabami. Stworzymy taką społeczność, która będzie wzorem dla Europy. Zbudujemy wzór państwa narodowościowego. **Taki cel jest, zdaje się, wspólny** każdemu Żydowi, każdemu sjoniście. Niewątpliwie jest to zadanie ciężkie. Przedstawiłem problemy zimno bez sentymentalizmu, lecz z największym optymizmem patrzę w naszą przyszłość. Konstelacja polityczna jest dla nas korzystna, musimy umieć ją tylko wykorzystać. Ufam, że naród żydowski potrafi zespolić swe siły dla realizacji wielkiego celu!

Mowa Żabotyńskiego, pełna niezmiernie ciekawych przykładów i porównań, doskonała pod względem budowy i treści była wysłuchana z niesłabnącą uwagą. Słuchacze nagrodzili Żabotyńskiego długotrwałemi owacjami.

—o—

Bankiet ku czci Żabotyńskiego

Po refracie w sali Starego Teatru odbył się we czwartek wieczór w restauracji Hotelu Londyńskiego bankiet ku czci szanownego Gościa. Wzięło w nim udział liczne grono sjonistów krakowskich. Przewodniczył p. dr. Schwarzbart, który w słowie powitalnem zaznaczył, iż intencją gościa jest raczej przeprowadzenie rzeczowej dyskusji, aniżeli wysłuchanie mów pochwalnych. Bardzo serdeczne przemówienia poświęcone też były aktualnym problemom sjonizmu. Przemawiali pp. dr. Schwarzbart, następnie dr. Feldblum imieniem Egzekutywy Org. Sjon. p. Schächter imieniem Związku akad. Emunah, p. Weinberger imieniem Związku akad. „Przedświt Haszachar“ i p. dr. Feldschuh imieniem Związku rewizjonistów. Clou bankietu stanowiły mowy posła dra Thona, a na zakończenie dwugodzinna mowa Żabotyńskiego. Oba przemówienia wysłuchane były z zapartym tchem. Bankiet zakończył się o godz. 5-tej rano. Mimo przeciwieństw, jakie się uwydatniły między stanowiskiem rewizjonistycznem a sjonistycznem, panował nastrój nadzwyczaj miły i serdeczny, co Żabotyński z największą satysfakcją kilkakrotnie podkreślał, zaznaczając, że opowie na szerokim świecie, iż jednak istnieje miasto — polskie Ateny — gdzie można lojalnie i przyjaźnie ze sobą dyskutować a nawet się zwalczać, jednemu wspólnemu służąc ideałowi.

W DWUDZIESTYM DNIU CIĄGNIENIA V-tej klasy 14-tej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane: **3.000 zł.:** Nr. 13.862. **2.000 zł.:** Nr. 42.867. Po **1.000 zł.:** Nr. 1.485, 9.311, 27.186, 37.493, 55.375. Po **600 zł.:** Nr. 403, 4.520, 11.413, 12.892, 18.875, 25.242, 44.391, 47.117, 47.705, 51.343, 56.020, 57.701, 64.957, 71.491, 75.629. Po **500 zł.:** Nr. 5.813, 6.755, 9.239, 10.960, 19.613, 24.524, 28.523, 30 139 30.943, 36.950, 41.774, 46.109, 52.070, 53.747, 6.257, 65.380, 72.030, 73.441, 76.736, 78.991. Po **400 zł.:** Nr. 1.210, 2.064 4.219, 4.258, 4.707, 5.185, 6.519, 8.056, 8.311, 8.376, 10.438, 10.662, 14.391, 15.844, 16.758, 17.244, 18.421, 25.287, 27.519, 27.738, 27.813, 29.301, 29.893, 31.749, 32.722, 33.187, 34.786, 35.011, 35.957, 36.391, 36.469, 37.097, 38.178, 38.375, 39.289, 48.889, 49.999, 52.177, 55.810, 58.498, 59.885, 61.511, 69.229, 69.937, 73.106, 73.670, 74.383, 75.417, 79.218, 79.866, 79.928. Ponadto **141 wygranych po 300 zł.** i inne.

W kalejdoskopie prasy

Niepoczytalność. — Przejaskrawienie i przesady. — Chadecja pełna trosk o PPS i Wyzwolenie... — Kiedy będą wybory? — Wrzód polityczny. — Na światło dnia. — „Robotnik“ o „nacjonalizmie „żydowskim“.

W monarchistyczno-konserwatywnem „**Słowie**“ wileńskiem ukazał się onegdaj artykuł **naczelnego publicysty** tego pisma p. Cata. pt. „**Realny program** w sprawie litewskiej“. Tym „**realnym**“ programem ma być ni mniej. ni więcej, tylko — **zajęcie Litwy przez Polskę. Półurzędowa „Epoka“** odpowiada na ten naprawdę **niepoczytalny** pomysł w artykuliku pt. „**Niepoczytalność**“:

P. Cat nie posiada poczucia odpowiedzialności **za to**, co pisze, bo ani chwili nie zastanowił się **nad tem**, że jego elukubracje zostaną wyzyskane **poza** granicami Polski, jako dowód zaborczych zamiarów naszego państwa. Na szczęście, p. Cat jest odosobniony: tak zwany przez niego realny **program** w sprawie litewskiej jest w całej Polsce uważany za „program“ niepoczytalny.

Pozatem jednak stała się sprawa porozumienia polsko-litewskiego obecnie istotnie aktualną. Na tle ogólnej sytuacji międzynarodowej okazuje się dotychczasowy stan rzeczy między oboma państwami — ani wojna, ani pokój — nie do utrzymania. I sojusznicy Polski napierają w kierunku sanacji tego stanu rzeczy. „**Nasz Przegląd**“ zaznacza:

Londyn i Paryż przygotowują skoordynowaną akcję, zmierzającą do utworzenia polsko-litewskiego modus vivendi, bliżej jeszcze nieznanego, podczas gdy Berlin usiłuje akcji tej przeciwdziałać.

Przeciw przejaskrawieniom i przesądzie — w związku ze znaną uchwałą sejmowej Komisji Wojskowej — występuje konserwatywny „**Dzień Polski**“:

Wzywanie Rządu do otwierania społeczeństwu oczu na to, co nam grozi i uczenia go po męsku patrzeć prawdzie w oczy, należy do dziedziny przejaskrawień, To samo trzeba powiedzieć o ciągłem podkreślaniu, że sytuacja nasza jest groźna, prawie beznadziejna. Jest w tem wszystkiem przesada, która, oczywiście, musi zawieść i niewątpliwie efekt tej metody będzie zupełnie inny od oczekiwanego. Sytuacja Polski nie jest ani groźna, ani beznadziejna. Jest tylko poważna, bo poważna jest wogóle sytuacja międzynarodowa.

Pierwsze „jaskółki przedwyborcze“ sygnalizuje już chadecka „**Rzeczpospolita**“. Dowodzi ona, że

zmiana ordynacji wyborczej nie leży specjalnie w interesie obecnych stronnictw prawicy i środka, ale jest koniecznością dla stronnictw skrajnej prawicy, jak i socjalistycznej lewicy.

Dlaczego?

Gdyby bowiem pozostała niezmieniona ordynacja wyborcza nietylko mowy by nie było o przejściu do parlamentu większej grupy konserwatystów, ale i poszczególnych członków tego obozu, a nawet znikliby i ci nieliczni ich członkowie, którzy jeszcze dotychczas zasiadają w parlamencie.

Nie bawiąc się w proroctwa, opierając się tylko na poszczególnych fragmentach wyborów do samorządów i na nastrojach ludności, wynik wyborów przy obecnej ordynacji wyborczej również byłby ujemny dla stronnictw lewicy: PPS i „Wyzwolenia“.

Podziwiać altruizm chadeków: im nie chodzi o siebie, tylko o PPS i Wyzwolenie...

Tymczasem atoli zdaje się, że jedna jaskółka „Rzeczypospolitej“ nie zrobi jeszcze wiosny.. Łódzka „**Republika**“ w artykule pt. „Kiedy będą wybory?“ powiada:

Można dać posłuch pewnym sferom, które z całą pewnością twierdzą, że o wyborach przed ustawowym terminem wygaśnięcia mandatów poselskich nie można poważnie mówić, a nawet nie jest wykluczone, że znajdzie się jakieś prawne wyjście i sejm obecny będzie miał przedłużony żywot na czas pewien.

Natomiast wybory do samorządów zapowiadają na wczesną wiosnę, ewentualnie najpóźniej na początek lata. Jest rzeczą pewną — że po tych wyborach oblicze samorządów znakomicie się zmieni.

O wyroku nad pos. Wojewódzkim powiada Dwugroszówka („Gaz. Warsz. Por.“):

Wrzód polityczny, jakim jest i pozostaje sprawa p. Wojewódzkiego, nie został zoperowany. Przebito go zaledwie szpilką, wydobywając na wierzch tylko część ropy, od której gnije Wyzwolenie, opłcane przez II. oddział sztabu, a która zatruwa polski radykalizm.

W tej samej sprawie uważa „**Nasz Przegląd**“, że po porównaniu orzeczenia sądu marszałkowskiego z zarzutami postawionemi pos. Wojewódzkiemu przez wicepremjera Barta z trybuny sejmowej

dojdziemy do wniosku, że wprawdzie co do roli pos. Wojewódzkiego można byłoby mieć nadal zastrzeżenia, ale że przedewszystkiem w świetle tych wszystkich faktów orzeczenie zwraca się ostrzem w — inną stronę.

Jeszcze o odezwie Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela pisze „**Głos Prawdy**“, domagając się podobnie, jak i „Epoka“ wolności **przekonań** komunistycznych.

Sądzimy, iż wyprowadzenie partji komunistycznej na światło dnia, zalegalizowanie jej jest nie tylko celowe, — jest wręcz konieczne. A wówczas będzie można z całą stanowczością i z uniknięciem jakichkolwiek z tego powodu oskarżeń pod adresem państwa, karać przestępstwa, popełniane przez komunistów.

W „**Robotniku**“ omawia zapewne jakiś półŻyd (J.M.B.) zwolniony z konfiskaty organ mniejszości narodowych „Natio“. O sprawie żydowskiej pisze:

Żydzi niewątpliwie mają powody do słusznych skarg za upośledzenie w dziedzinie prawa, na polu szkolnictwa i kultury, za omijanie i gwałcenie w stosunku do nich praw obowiązujących itp.

Ale — p. Grünbaum, mówiąc o ciężarach podatkowych, ponoszonych w lwiej części przez Żydów, polityce asymilacyjnej państwa itd., popełnia „przesadę“:

Zważmy: dla p. G. pojęcie obywatela sprowadza się do pojęcia **podatnika** i w imieniu takiego podatnika domaga się od państwa nietylko równouprawnienia, co jest słuszne, ale też poparcia **nacjonalizmu** żydowskiego, tkwiącego jedną nogą w Polsce, czy w Rumunji, a drugą w Palestynie. To są pretensje stanowczo wygórowane.

Czarno na białem w — „Robotniku“! Czy inaczej pisze o „nacjonaliźmie“ żydowskim — Dwugroszówka? (b)

Wiadomości z kraju

RZESZÓW. (Kor. wł.). **Echa przyjazdu rabina Lewina.**

Poseł rabin Lewin, jak wiadomo, objął już urzędowanie w Rzeszowie. W dwa dni po jego przyjeździe udało się do niego prezydjum kahału z prośbą o rychłe załatwienie sprawy p. Steinberga, który zaraz po śmierci błp. rabina Natana Lewina został wybrany „rosz beth din“. Obecnie dla prawomocności owego wyboru potrzebna jest aprobata rabina miejskiego, mającego prawo mianowania wzgl. zatwierdzenia członków kollegjum rabinatu. Na prośbę prezydjum udzielił rabin Lewin listownej odpowiedzi, w której zatwierdza p. Steinberga, jako asesora rabinatu równouprawnionego i równorzędnego z innymi asesorami. Na ostatniem posiedzeniu kahału zawiadomiono radę wyznaniową o decyzji rabina. W toku dyskusji co do płacy, dowiedzieliśmy się ciekawych **rzeczy. Otóż sprawa płacy miesięcznej poszła gładko.** Uchwalono p. Steinbergowi — mimo jego równorzędności z innymi asesorami pobierającymi tylko 200 złotych — honorarjum miesięczne w kwocie 400 zł. Mniejsza o to! Gmina ma dość (?) pieniędzy, ma różne intratne (?) przedsiębiorstwa; skoro ona może obstać, to i my możemy obstać. Nam idzie o co innego. Gdy w dalszym ciągu debatowano o wypłaceniu zaległych gaż, (p. Steinberg urzęduje od sierpnia 1926) podzielił się kahał na dwie grupy; jedna stała na stanowisku, że należy wypłacić p. Steinbergowi pensję dopiero od marca br. (czas zatwierdzenia nominacji przez rabina), druga grupa natomiast (obecna większość kahalna) był za wypłatą zaległych gaż. Swoje stanowisko uzasadniwili ci ostatni tem, że już i tak z góry wypłacono p. Steinbergowi zaległe gaże (mimo zakazu władz nadzorczych), a powiorc zgoda rabina na nominację p. Steinberga była już oddawna prezydjum kahału znana. Wiceprezes **kahału p. Silber oświadczył bowiem** niedwuznacznie i **szczerze,** (nawet za szczerze, — o tem się bowiem nie powinno mówić), że w czasie jego pobytu wraz z Drem Hochfeldem w Samborze (wiele mówiąca wizyta), podczas wzmianki o p. Steinberga oświadczył **r. Lewin, że zgadza** się na p Steinberga jako „dajena“. Gdy następnie p. Silber prosił o pisemną zgodę, wówczas otrzymał od posła Lewina odpowiedź, że pisemnego zatwierdzenia narazie z powodu nieobjęcia posady rabina (było to jeszcze przed znaną ugodą między obu zwalczającemi się „partjami“) dać nie może, **wystarczy** obecnie zgoda ustna. Ten ostatni zwłaszcza argument spowodował podniesienie się prawie wszystkich rąk za wypłaceniem p. Steinbergowi wszystkich zaległych należytości. Opinji publicznej zaś wyjaśnił **ten argument powody zawarcia dawnego, znanego czytelnikom, kompromisu, na mocy którego obie „partje“ zwyciężyły, gdyż „wilk był syty, a owca cała“; poseł Aron Lewin rabinem w Rzeszowie, a p Steinberg dajenem.**

TAJEMNICA ŚMIERCI KS. LUBOMIRSKIEJ. Ostatnio krążyły w Warszawie pogłoski, jakoby Ks. Marja Lubomirska, która przed 3 laty zmarła na Wołyniu została podobno zatruta. Ze względu na to, że sekcja zwłok, może nawet po kilku latach stwierdzić tę okoliczność, prokuratura, która zajęła się tą sprawą, nakazała dokonania ekshumacji zwłok oraz poddania ich sekcji.

W związku z powyższym nakazem wyjęto trumnę księżny i skierowano do prosektorjum.

Wieczorem pod kierunkiem profesora dokonana została sekcja, przyczem wyjęte zostały ze zwłok jelita i żołądek, które poddane zostaną badaniom. Po dokonaniu sekcji zwłoki ułożono z powrotem do trumny.

TOMASZ MANN W POLSCE. W dniu 13 bm. przybywa — jak już o tem donosiliśmy — do Warszawy znany powieściopisarz niemiecki Tomasz Mann na zaproszenie Polskiego klubu literackiego. Mann wygłosi w Warszawie odczyt n. t. „Freiheit und Vornehmheit“.

NURMI PRZYBYWA DO POLSKI. W ostatniej książce poety polskiego Kazimierza Wierzyńskiego pt. „Laur olimpijski“ znajduje się wiersz poświęcony głośnemu finlandzkiemu szybkobiegaczowi, triumfatorowi olimpjady paryskiej, Nurmiemu. Pod wpływem tego wiersza, przetłómaczonego na język finlandzki, Nurmi postanowił przybyć do Polski, ażeby poznać kraj i autora „Lauru olimpijskiego“. Nurmi przybędzie do Polski w lecie br.

RADJO W POCIĄGACH I SAMOLOTACH. Ministerstwo komunikacji po dokonaniu prób zamierza zainstalować w najbliższym czasie pierwszy aparat radjowy w wagonie Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie i inne wagony także aparaty uzyskają. Obok wagonów kolejowych instalacje radjowe otrzymają aeroplany. Na ten cel ministerstwo asygnowało 200.000 zł na koszt połączenia zapomocą radjo aerodromów z aeroplanami pasażerskiemi.

KONFISKATA „SŁOWA“ WILEŃSKIEGO. „Słowo“ wileńskie zostało na polecenie władz warszawskich skonfiskowane za artykuł pt. „Realny program w sprawie litewskiej“, o którym piszemy w „Kalejdoskopie prasy“.

PORADA LEKARSKA ZA OPŁATĄ 10 GROSZY. Wydział zdrowia magistratu miasta Warszawy utworzył szereg poradni lekarskich dla niezamożnej ludności. Sensacyjny jest fakt, że porada lekarska w takiej poradni kosztuje 10 groszy.

TRAGICZNA ŚMIERĆ UCZNIA W ZAKOPANEM. Onegdaj w Zakopanem, 16-letni uczeń Kusz wszedł na dach jednopiętrowego domu przy ulicy Kamieniec, by sprawdzić, czy nie zapaliły się sadze w kominie, z którego unosił się podejrzany słup dymu. Gdy schodził po drabinie z dachu, poczuł nagle, że drabina się usuwa, schwycił się więc za wystającą zmuszałą dachówkę i wraz z nią runął na pobliski płot, wbijając się brodą w ostrą żerdź płotu, tak nieszczęśliwie, że stracił mowę i zmarł po kilkugodzinnych męczarniach, wskutek naruszenia stosu pacierzowego.

LICZNE ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Z Warszawy donoszą codziennie o kilku samobójstwach. Onegdaj popełnił samobójstwo 20-letni Chiel Spielberg wyskakując z 6-go piętra. W tym samym dniu popełniła samobójstwo 29-letnia Sara Perlmutter, rzuciwszy się z okna 2-go piętra. Obie ofiary przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

Migawki z procesu przeciw Zlacie Rubinowej

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, 3 marca.

(T.) W miarę zbliżania się procesu do końca rośnie też i zaciekawienie. Wyrazem zainteresowania są tłumy publiczności, które zalegają cały ogródek przedsądowy. Wprawdzie na salę się nie dostaną, gdyż policja piesza i konna pilnie strzeże wejścia, ale przynajmniej zobaczą bohaterów procesu lub pierwsi usłyszą od śpieszących do telefonów dziennikarzy ostatnie nowinki. Szybko nowinki te dostają się z ust do ust i niczem telefon bez drutu dochodzą do najdalszych zakamarków miasta, gdzie od kilku dni są jedynym tematem rozmów.

* * *

Nagle wśród tłumów robi się ruch. Ktoś zawołał: „jedzie!" i wszyscy patrzą w ulicę Kazimierzowską, skąd mimo pięknej pogody — mknie dorożka z nastawioną budą. To on — rabin. Ukrył się, by nikogo nie widzieć i nie być przez nikogo obserwowanym. Nie wiem, czy to bojaźń, czy wstyd, czy wyrzuty sumienia i pokuta. Bóg jeden wie, co się dzieje w jego sercu w tej chwili. Nie baczy na to tłum. Wprawdzie z nim współczuje, ale daleki jest od tego, by zrobić ofiarę z swej ciekawości. W ogródku dorożka z trudem przeciskuje się przez zwarty pierścień gapiów. Zaglądają do wnętrza, głośno wypowiadając swe uwagi. Ale on ani nie widzi, ani nie słyszy, cały zaprzątnięty myślą, że za chwilę stanie przed sędziami ziemskimi, by się wyspowiadać...

* * *

A publiczność na sali. Podzielić ją można na dwie kategorje. Jedna część przychodzi na rozprawę niby do teatru wyekwipowana w prowiant i dobry humor, który wyładowuje, skoro tylko bohaterka Zlata Rubin opowie coś pikantnego. Taksama jak Zlata nie jest wybredną, tak i nadobne jej słuchaczki śmieją się z jej niezbyt smacznych wybryków. Druga kategorja — to chcący dowiedzieć się prawdy. Jeżeli rabin zgrzeszył — to ponieść winien zasłużoną karę — a jeżeli wina jest po jej stronie, to sprawiedliwość oszczędzić jej nie winna.

* * *

Przystępujemy do grupki chasydów. Są święcie przekonani, że rabin padł ofiarą chytrej i przewrotnej kobiety. Równocześnie zastanawiają się nad tem, czy gdyby nawet popełnił błąd, nie ponosi już kary. I dochodzą do konkluzji, że sam fakt, iż osoba jego stanowi przedmiot sensacji i temat rozmów w toczącym się procesie jest dlań jako duchownego dostateczną karą, bo piekłem doczesnem i stać się winno expiacją za ewentualnie popełnione grzechy.

* * *

Przypatrzmy się teraz niedoszłej „rabince". Nie zbyt czuje się bezpieczna po swoich występach. Otoczenie jej tworzy dobrane towarzystwo „królowych przedmieścia". Za nią snuje się wywiadowca policji, mając na celu ochronę życia przed wrogą postawą tłumów. Podczas zeznań rabina miała bardzo gorący dzień — o czem świadczą wypróżnione przez nią trzy karafki wody.

* * *

Obrona oskarżonej też nie jest zazdrości godną. Mają nietylko bronić jej, przed zarzutami zawartymi w akcie oskarżenia, ale na sali sądowej hamować i poskramiać muszą energję leciwej już, lecz krewkiej i pełnej temperamentu baby.

* * *

Ciekawe typy chasydzkie wysiadują całymi dniami w kurytarzu sądowym. Są to krewni rabina — z rozmaitych stron — z wielkim napięciem śledzą przebieg procesu. Na salę nie wchodzą, gdyż, jak powiadają, nie mogą patrzeć na ból i poniewierkę ojca i dziadka. Wypytywują się o każdy szczegół, uszczęśliwieni, że rabin pierwsze wzruszenie opanował i zeznaje śmiało i pewny siebie.

* * *

Podczas przesłuchania rabina przez obrońcę oskarżonej Dra Grossfelda świadek dawał tak trafne i cięte odpowiedzi, że wywoływały wesołość wśród licznej publiczności.

Dr. Grossfeld: Czy w Ameryce zbierał pan pieniądze także w ten sposób, że pan dawał kwitki jak cadyk.

Św.: Tak, owszem.

Obr.: No to dlaczego nie kontynuuje pan tego w Radymnie.

Św.: Jabym chętnie dawał kwitki, tylko nikt pieniędzy nie daje.

Obr.: W Nowym Jorku pan zarabiał kwitkami, ale z czego utrzymywał się pan w miejscowości kąpielowej Stanów Zjedn. w Sanatogen.

Św.: Mój interes wszędzie prosperuje, nawet w miejscowościach kąpielowych.

ROZMAITOŚCI.

Ford nie chce sporządzić testamentu

Najbogatszy człowiek świata Henry Ford udzielił w tych dniach wywiadu amerykańskiemu dziennikarzowi H. Wilkinsowi, który spytał się Forda o jego plany przyszłościowe, dotyczące olbrzymiego jego majątku. Ford oświadczył, że nie sporządził jeszcze testamentu i niema wogóle zamiaru zrobić testament. Ma zresztą tyle pracy, że nawet niema czasu, by zastanowić się nad treścią ewentualnego testamentu. „A zresztą" — oświadczył dalej Ford — „nie zgadzam się z metodą mego przyjaciela Rockefellera. Dotychczas nie zrobiłem żadnej fundacji, nie wystąpiłem ani razu jako mecenas sztuki lub nauki, ani też nie ofiarowałem znaczniejszych kwot na cele dobroczynne. Nie mam też zamiaru w przyszłości ani też w drodze testamentu uczynić cośkolwiek w tych wszystkich sprawach". Ford zasłania swoje skąpstwo niebardzo trafną argumentacją, że działalność Rockefellera jest właściwie tylko szkodliwą. Można bowiem rozmaicie się zapatrywać na motywy, któremi kieruje się Rockefeller ofiarujący odrobinę swej olbrzymiej fortuny na cele naukowe, ale z drugiej strony rozmaite instytuty ufundowane przez Carneggiego a nawet przez Rockefellera już wiele pozytywnego zdziałały dla nauki. Ford uważa to tylko za jałmużnę, a wszelką jałmużnę uważa za szkodliwą. Prawdą jest, że bardzo łatwo przychodzi tym miljonerom czynić podarunki, ale można przecież metodycznie postąpić z takiemi fundacjami i pozbawić je właśnie charakteru czystej filantropji. Ford jest zdania, że o wiele lepiej służy ludzkości, organizując pracę we wielkich rozmiarach. Fabryki jego zatrudniają setki tysięcy robotników, stały się one już niezależne od jego osoby, tak, że i po jego śmierci będą dalej istnieć. Ale czy prócz fabryk Ford niema miljonów dolarów, których wcale nie uwięził w swojem przedsiębiorstwie.

Ze sportu

MISTRZOSTWO NARCIARSKIE TATR NA R. 1927 w Westerowie z 27 ub. m. przyniosło wielkie sukcesy polskim narciarzom. Mistrzostwo Tatr zdobył Bim (CSL), 2) Nemecky, 3) Czech, 4) Żydkowicz, 5) Wende, 6) Lankosz, 7) Rattay. W skokach 1) Bim, 2) Rosmus, 3) Lankosz, 5) Rattay, w II klasie 1) Mietelski, 2) Czech.

DLACZEGO WŁAŚCIWIE MAKKABI KRAK. nie rozpoczęła jeszcze gier treningowych, skoro inne krak. kluby grają już mecze? Czy kierownictwo sekcji fotbalowej śpi? Wszak sezon za 2—3 tygodni rozpoczyna się! Zarząd Makkabi winien się energicznie wziąć do sprawy fotbalowej.

13-LETNI MARUSARZ skoczył 35½ m. na skoczni w Zakopanem.

JAAGO, wielokrotny mistrz świata w zapasach z Estonji, jest obecnie trenerem szkoły atletów w Madrycie.

OLBRZYMI STADJON SPORTOWY W POZNANIU pomieścić ma 20,000 widzów i kosztować ma 500,000 zł.

KRAKÓW stał się naprawdę kopciuszkiem sportowym. We wszystkich centrach buduje się wspaniałe stadjony sportowe i pracują intensywnie instruktorzy wych. fiz. MSW. W Krakowie nic się pozytywnego nie robi, tylko politykę. Mamy PZPN, intrygi, konszachty, mecze zakulisowe, ale sportu nie mamy. Sport krak. upada gwałtownie. Czy Kraków się nie ocknie?

KRYNICA buduje wielką skocznię narciarską.

Z okazji zaręczyn naszego kuzyna M. Lauberfelda z naszą kuzynką Sz. Pasternakówną, gratulują serdecznie. **Amalja Weissberg i Symche Heuschuber** w Błażowej.

Z okazji zaręczyn naszego członka i długoletniego gorliwego współpracownika, p. Samuela Zawady, z p. Bertą Stepplówną z Sędziszowa gratulują. **„Kom. Lokaln. Org. Sjon.", „Kom. Z. T. N.", „Klub Muz. Hazamir", „Klub Amatorski Haszachar" i Koledzy z „Ósemki" w Łańcucie.**

Mistrz Polski w grze szachowej Przepiórka w Krakowie

W niedzielę dnia 6 marca br. o godzinie 4. popołudniu nastąpi otwarcie własnego lokalu Towarzystwa Miłośników Gry Szachowej im. Józefa Dominika w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 11. I p. z udziałem mistrza Polski D. Przepiórki, który specjalnie w tym celu przyjeżdża do Krakowa. Po uroczystości otwarcia odbędzie się seans gry jednoczesnej, w którym szachiści krakowscy będą mieli sposobność zmierzyć się z mistrzem Polski. Seans ten wzbudził ogromne zainteresowanie. Goście mile widziani. Z powodu znacznych kosztów wstęp dla nieczłonków 1 zł.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 15

Marzec
5
Sobota
1 Adar 5687

Zachód słońca 17 m. 20

Wyjazd dra Terły do Estonji i Finlandji

Kierownik Biura Keren Hajessod dla Zach. Małopolski i Śląska p. dr Gerarje Terło wyjeżdża w dniu jutrzejszym z polecenia Głównego Biura Keren Hajessod w Jerozolimie do Estonji i Finlandji, celem propagandy sjonistycznej i zorganizowania w tych państwach akcji na rzecz Keren Hajessod.

Dr. Terło, znany u nas nader chlubnie znakomity mowca i organizator, kierował krakowskim biurem Keren Hajessod w ciągu ostatniego roku, przyczem podniósł trzykrotnie wpływy na główny nasz fundusz palestyński. Komitet Centralny Keren Hajessod w Krakowie z żalem tylko zgodził się na wyjazd dra Terły do krajów bałtyckich. Dr Terło po przeprowadzeniu akcji na Keren Hajessod w Estonji i Finlandji, co potrwa około dwa miesiące, powróci na swe stanowisko w Krakowie.

—o—

— WICEPREMJER BARTEL W KRAKOWIE. Wczoraj rano przybył do Krakowa wicepremjer Bartel i zamieszkał w Hotelu Francuskim. Po śniadaniu wicepremjer udał się do swego lekarza Dra Pisarskiego po poradę lekarską. O godzinie 2.30 pop. wicepremjer odjechał pociągiem do Warszawy.

— KAZANIE W TEMPLU. Dziś, w sobotę podczas nabożeństwa porannego w synagodze postępowej przy ul. Podbrzezie wygłosi kazanie rab. Dr. Thon.

— DRUGI ODCZYT WŁ. ŻABOTYŃSKIEGO. Zainteresowanie drugim odczytem Włodzimierza Żabotyńskiego jest bardzo znaczne. Reszta nielicznych biletów jest do nabycia w sobotę o 6 godzinie wieczorem w lokalu Organizacji Sjonskiej, Stradom 15.

— O REWIZJĘ LIST RZECZOZNAWCÓW SĄDOWYCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie po porozumieniu z Prezydjum Sądu apelacyjnego podjęła akcję w kierunku rewizji i skompletowania list rzeczoznawców sądowych w okręgu Sądu apelacyjnego w Krakowie. W ostatnim czasie okazało się bowiem, że obecne listy rzeczoznawców są niekompletne, zawierają nazwiska osób, które już zmarły lub też zawodu swego nie wykonują, a nadto nie uwzględniają wytworzonych nowych specjalności zawodowych w dziedzinie przemysłu i handlu.

— Z UNIWERSYTETU JAGIELLONSKIEGO. Pan Marceli Spritzer z Krakowa uzyskał na tutejszym uniwersytecie tytuł doktora wszech nauk lekarskich.

— FERJE WIELKANOCNE NA UNIW. JAGIELL. zaczynają się w b. roku 19 bm. i trwać będą do 20 kwietnia. W dniu tym rozpoczyna się na Uniw. trzeci trimestr. Dziś w sobotę upływa termin składania drugiej raty opłat uniwersyteckich. Studenci, którzy jej nie złożą w kwesturze, nie będą mogli korzystać ze zniżek kolejowych, oraz wszelkich zaświadczeń uniwersyteckich.

— W SPRAWIE WYNAGRODZENIA DOZORCÓW DOMÓW. Nawiązując do postanowienia orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, ustalającej warunki pracy i płacy dozorców domów w Krakowie na rok 1927, Magistrat wyjaśnia dodatkowo, że punkt 6 powyższego komunikatu ma opiewać: „Za gaszenie i świecenie lampek orjentacyjnych należy się dozorcy 3 zł. miesięcznie, o ile spoczywa na nim obowiązek gaszenia ich przed godziną 6 rano.

— POSIEDZENIE KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ ŚRED. I WYŻ. odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w sali Szkoły kupieckiej, Pałac Spiski (Rynek gł. 34) II p. Na porządku dziennym: Prof. Władysław Kach: „Do dalszej walki o zdrowie młodzieży" (Odezwa przed jubileuszem Twa Kolon. wakac. dla uczniów szkół śred. w Krakowie). Na posiedzenie to Zarząd Koła zaprasza wszystkich PP. Profesorów i osoby interesujące się fizycznem i moralnem wychowaniem młodzieży.

— OBNIŻENIE ODSETEK ZA ZWŁOKĘ PRZY PŁACENIU ZALEGŁYCH PODATKÓW GMINNYCH. W myśl uchwały Sekcji Skarbowej Rady miasta z dnia 2 marca 1927 Magistrat podaje do wiadomości, że od zaległych gminnych podatków bezpośrednich, które zostaną zapłacone w czasie do dnia 31 marca 1927. Gmina miasta Krakowa pobierać będzie odsetki za zwłokę w wysokości obniżonej na 1 proc. miesięcznie.

Ponieważ przy płaceniu zaległości podatkowych po dniu 31 marca br. powyższe ulgi nie będą stosowane, a w szczególności będą liczone odsetki zwłoki w normalnej wysokości — przeto leży w interesie płatników, aby z przyznanej ulgi skorzystali i do tego czasu wyrównali podatki gminne z jakiemi zalegają.

— SAMOBÓJSTWO FABRYKANTA KRAKOWSKIEGO. Onegdaj w nocy zamknął się w swem prywatnem mieszkaniu przy rynku Kleparskim l. 8. Stanisław Guzikowski, właściciel fabryki. Wczoraj rano lokatorzy tego domu zauważywszy, że Guzikowski nie wychodzi z mieszkania, wyważyli drzwi. Oczom ich przedstawił się straszny widok. Guzikowski wisiał u klamki na starym krawacie. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe, jednak pomoc lekarska okazała się daremną. Ciało denata pozostawiono na miejscu aż do przybycia komisji sądowo lekarskiej, poczem zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa nieznany.

— Z TARGU KRAKOWSKIEGO. Dowóz artykułów spożywczych słaby szczególnie na nabiał, a to wskutek zamknięcia niektórych okolicznych gmin wskutek panującej pryszczycy, ceny na nabiał silnie zwyżkowe, ceny innych artykułów utrzymane.

— POŻAR. Wczoraj rano zaalarmowano straż pożarną na ul. Florjańską, gdzie w jednem z mieszkań, zapaliły się w kuchni nagromadzone papiery i drzewo. Straż ogień zlokalizowała. Szkoda nieznaczna.

— KRADNĄ I KRADNĄ PODUSZKI. Znowu kroniki policyjne notują dalszą serję kradzieży poduszek. I tak skradziono wczoraj poduszki: pp. St. Czyżowi zam. przy ul. Siennej l. 5, F. Doboszowi (ul. Straszewskiego l. 12) i St. Oleksowej (zam. przy ul. Topolowej l. 10). Wszystkie poduszki skradziono w rannych godzinach z ganków. Jedyna rada nie wynosić poduszek na ganek.

— ZŁODZIEJE W SZKOLE. Horowski Józef dyrektor szkoły powszechnej przy ul. Konfederackiej l. 12 zgłosił w policji że w nocy z 2 na 3 bm. włamano się no tejże szkoły przez otwarcie bramy głównej kluczem dobranym lub wytrychem a następnie wyważono drzwi do sali szkolnej i splondrowano szafy i biurka tam się znajdujące jednak nic nie skradziono, ponieważ nic tam nie było.

— SPRYTNY FRANEK. Jaśkowicz Lebel zam. przy ul. Zielonej l. 23 zgłosił, że dnia 2 bm. o godz. 13 powierzył pewnemu osobnikowi, którego znał tylko z imienia „Franek" wózek 2 kołowy ręczny wraz z 100 kg cukru celem odwiezienia tegoż z ul. Bożego Ciała do swojego domu. Osobnik jednak wózek ten z cukrem sprzeniewierzył i zbiegł w niewiadomym kierunku.

—o—

A noc to będzie ostatnia...

Jak było do przewidzenia, ma dzisiejsza noc wschodnia „Prześwitu" zapewnione powodzenie towarzyskie i artystyczne. Świadczy o tem nader żywy pokup biletów przez koła inteligencji miejscowej i zamiejscowej i liczny udział młodzieży akademickiej, tudzież staranne od szeregu tygodni trwające przygotowanie obszernego komitetu nad urozmaiceniem imprezy szeregiem pomysłowych atrakcji.

Trzy orkiestry zaleją nieprzerwanym strumieniem dźwięków wszystkie sale Starego Teatru wnosząc szampański nastrój w tę beztroską noc miłej ułudy. W wielobarwnem świetle reflektorów przemijać się będą bajecznie kolorowe, egzotyczne pary, szukając w tanecznym korowodzie — chwil zapomnienia.

Ostatni raz w tym sezonie walczyć będę o palmę pierwszeństwa nadobne kandydatki na tron Sulamity. Ostatnie odbędą się rozgrywki o mistrzostwo krak. okręgu w tańcu. Krótko: ostatnia sposobność niefrasobliwej zabawy pod opiekuńczemi skrzydłami księcia karnawału, opuszczającego nas na czas długi.

Z powodu wyczerpania preliminowanej liczby nowych zgłoszeń nie przyjmuje się.

Dla osób imiennie zaproszonych bilety zarezerwowano. Osobnych biletów na galerje nie sprzedaje się; również przedsprzedaż ulgowych biletów wstępu zastanowiona. Początek o godz. 10-ej wieczór.

Funkcję gospodyń Balu raczyły objąć JWPanie: Abelesowa, Aleksandrowiczowa, Drowa Bulwowa Buchweitz Brossowa, Dominicowa, Drowa Feldblumowa, Inż. Feldmanowa, Drowa Friedmanowa Drowa Ibersteinowa, Drowa Hilfsteinowa, Dyr. Hollendrowa, Johannesowa, Kahanowa, Karmelowa, Drowa Landauowa, Dyr. Lauterbachowa, Drowa Lichtigowa, Drowa Liebeskindowa, Drowa Lustbaderowa, Drowa Uchlerowa, Red. Mosesowa, Drowa Mückenbrunowa, Nowomiastowa, Ringlowa, Rosthalowa, Drowa Schwarzbartowa, Drowa Silbersteinowa, Sommerowa, Drowa Spiglowa, Inż. Stendigowa, Drowa Fromowicz, Milkerowa, Drowa Süsskindowa, Hohlowa, Drowa Wahrhaftigowa, Drowa Wandererowa, Wassertheilowa Inż. Wexnerowa, W. i Ż. Tignerowa, Zelmanowiczowa, Drowa Zimmermanowa, Inż. Zimmermanowa. 370

—o—

STAŁY CZYTELNIK, KRAKÓW. 1. Na sezon letni bardzo modne szewioty (na ubrania i zarzutki). 2. Dotychczas z angielskiej wełny wyrabia tylko fabryka sukna Emanuela Tischa w Bielsku. 3. Tak, najnowsze wzory angielskie, gatunek w Polsce dotychczas nie wyrabiany. — 4. Wyrabiają także i inni, ale nie z tego gatunku wełny, są też przez to tańsze w cenie. 5. Laik nie rozpozna gatunku, dopiero w noszeniu uwydatnia się różnica naszem zdaniem horendalna. 6. Ma skład fabryczny w Krakowie, Grodzka 2, pod firmą Celnik i Krischer. 7. Sprzedaje tam także detajlicznie, ceny fabryczne. Polecamy. 584

—o—

— ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB BŁP. DR MALWINY KRENGLÓWNY złożyła p. Dr Marja Schuldenfreiowa zł 25.— na poradnię przeciwgruźliczą w Dz. VIII.

— WIELKI KONCERT Z UDZIAŁEM CHÓRU „HASŁO", odbędzie się w niedzielę dnia 6 marca br. o godz. 7-ej wieczór w sali Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie pod kierunkiem artyst. prof. L. Grodzickiej. Bilety wstępu od 50 gr do 1'50 do nabycia w sklepie WP. Smidowicza, Rynek Gł. linja A—B. Dochód na Dom Żołnierza Polskiego.

— ŻKS. MAKKABI. Wzywa się graczy wszystkich drużyn, aby zjawili się dzisiaj 5 bm. na boisku o godz. 3 popoł. Sprawy ważne, przybycie konieczne.

JUŻ W XIX. STULECIU odkryto wybitne właściwości czerwonego wina „Hygea Perle" dla niedokrwistych, a współczesne powagi lekarskie polecają je w wypadkach anemji, biegunki i zaburzeń żołądkowych. [illegible]

—o—

ŻYDOWSKI UNIWERSYTET LUDOWY PRZY PRZEDŚWICIE HASZACHAR

Program wykładów:

Sobota: 3—3'45 p. E. Stein: Wielkie postaci literatury europejskiej. 3'55—4'40 p. Izak Stern: Geneza i rozwój kabały (ciąg dalszy Dziejów Żydów od Majmonidesa). 4'50—5'35 p. Jakób Stern: Kultura starożytna. 5'45—6'30 p. M. Schönberg: Anatomja, fizjologja i higjena człowieka.

Wykłady niedzielne zawieszone aż do odwołania.

Referaty na prowincji

REFERATY NA PROWINCJI

Staraniem Egz. Org. sjon. wygłoszone będą dziś w sobotę 5 bm. na uniwersytetach ludowych na prowincji następujące referaty:

Chrzanów: Mgr. L. Salpeter n. t. Historja sjonizmu.

Krzeszowice: J. Schechter n. t. Sjonizm kulturalny i polityczny.

Szczakowa: A. Kalmus n. t. Rozwój przemysłu w Palestynie.

Trzebinia: L. Diller n. t. Szalom Alejchem.

Minister Zaleski o najaktualniejszych problemach polskiej polityki zagranicznej

Polska gotowa każdej chwili do podjęcia rokowań z Niemcami. — Zaprzeczenie pogłosek o froncie angielsko-polskim, zwróconym przeciwko sowietom.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 4 3. (D) W przejeździe do Genewy zatrzymał się dziś we Wiedniu polski minister spraw zagr. p. Zaleski. Pobyt p. Zaleskiego nosi charakter ścisłego incognita.

Z pośród dziennikarzy przyjął minister Zaleski jedynie współpracownika „Neue Friee Presse", któremu udzielił doniosłych informacyj w sprawie dwóch najaktualniejszych obecnie problemów polskiej polityki zagranicznej.

Przedewszystkiem zaznaczył p. Zaleski, że podczas swego pobytu w Genewie będzie miał sposobność porozumienia się z dr. Stresemannem, którą to sposobność tem chętniej wita, że również ze strony niemieckiej wypowiedziano pogląd, iż osobiste porozumienie się obu ministrów spraw zagranicznych jest w obecnej chwili nad wyraz pożądane.

W dalszym ciągu minister zaznaczył, że o stanowisku Polski wobec Niemiec niejednokrotnie już bardzo wiele pisano. Minister podkreśla raz jeszcze gotowość Polski do ponownego nawiązania rokowań handlowych z Niemcami. Rząd polski owiany jest najlepszą wolą utrzymania pokojowych stosunków z Niemcami.

Co się tyczy drugiej aktualnej sprawy, rzekomego porozumienia polsko-angielskiego, zwróconego przeciwko sowietom, minister Zaleski oświadczył dosłownie:

— Upoważniam pana do stwierdzenia, iż wszelkie pogłoski, z jakiejkolwiek strony one pochodzą, w sprawie rzekomego frontu angielsko-polskiego przeciwko sowietom, są absurdem albo też wynikiem niezdrowej gonitwy za sensacją lub wreszcie pochodzą od sfer, którym zależy na tem, ażeby zamącić pokój w Europie wschodniej.

W ostatnim czasie nic absolutnie nie zaszło w kierunku zbliżenia angielsko-polskiego na podstawie wrogich tendencyj, zwróconych przeciw komukolwiekbądź w Europie.

Zapewne — dodał p. minister — że zaufanie polityczne Anglji do Polski wzrosło w ostatnich czasach. Jest to jednak wynikiem zdecydowanej polityki pokojowej Polski. Anglja przekonała się, że przy utrwaleniu pokoju Polska może odegrać decydującą rolę. Nasza praca w Lidze Narodów ma przedewszystkiem za zadanie utrwalenie podstaw pokoju w Europie. Polska dawała temu niejednokrotnie wyraz. Zbliżenie zaś angielsko-polskie zwrócone przeciwko sowietom zaostrzyłoby znacznie stosunki w Europie. Polsce zaś ponadto zależy bardzo na utrzymaniu pokojowych i przyjaznych stosunków ze swym sąsiadem wschodnim.

* * *

Londyn, 4 3. PAT. W tutejszych kołach dyplomatycznych zaprzeczają pogłoskom jakoby między Anglją a Polską toczyły się rokowania w sprawie zawarcia paktu przyjacielskiego, skierowanego przeciw Rosji sowieckiej. Przeciwnie, między Warszawą a Moskwą toczą się, zdaniem dziennika angielskiego rokowania w sprawie zawarcia paktu o nieagresji.

—o—

Nowa fala ekscesów antyżydowskich w Rumunji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Budapeszt, 4 3. (D) „Pester Lloyd" donosi z Bukaresztu, iż na terenie Mołdawji i Bukowiny ponowiły się w ostatnich dniach wykroczenia przeciwko Węgrom, Niemcom i Żydom. Dnia 1 marca wpadli do pociągu pospiesznego, idącego z Bukaresztu zwolennicy prof. Cuzy, którzy rozpoczęli poszukiwania za pasażerami „obcymi". Wszystkich, którzy nie wydawali się być rdzennymi Rumunami zwłaszcza zaś Żydów, pobito do krwi i pod groźbą rewolwerów zmuszono do opuszczenia pociągu, będącego w pełnym biegu.

W ubiegłą środę chuliganie z pod znaku Cuzy pobili w niemiłosierny sposób na ulicach Bukaresztu pewnego studenta żydowskiego.

Przed zerwaniem stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem

Nowy Jork, 4 3. PAT. Zanosi się na zerwanie stosunków dyplomatycznych między St. Zjednoczonemi a Meksykiem. Poseł Meksykański Telles odjechał wczoraj do Meksyku. Kellog wystosował notę do rządu meksykańskiego, w której żąda odwołania posła meksykańskiego, gdyż ten w dziennikach amerykańskich zorganizował propagandę prasową przeciw St. Zjednoczonym.

—o—

RZECZY CIEKAWE.

Niewolnik kobiety

Budapeszteńska policja wtargnęła do mieszkania pani Meszaros i wydobyła stamtąd 23 letniego studenta Władysława Körtwelyessego, który w roku 1925 wynajął u pani Meszarok pokój. Sąsiedzi zauważyli, że okno tego pokoju było zawsze zasłonięte a student prawie nigdy z domu nie wychodził. Raz tylko zauważyła go dozorczyni i skonstatowała, że student w ciągu tych kilku miesięcy zupełnie się zmienił. Twarz jego była śmiertelnie blada, chód niepewny, a cała postać skurczona. W domu krążyły legendy o stosunku studenta do pani Meszaros. Wreszcie zainteresowała się tem matka, która zwróciła się po interwencję do policji, gdy pani Maszaros nie chciała jej dobrowolnie wpuścić do pokoju zamkniętego, w którym trzymała studenta. Okazało się, że student był chory i prawie umierający. Opowiedział w sanatorjum, dokąd został przewieziony, że pozostaje pod nieprzerpatym urokiem swej gospodyni, że się jej w niczem oprzeć nie może. Pod jej wpływem przerwał swoje studja, zerwał stosunki z rodziną, stał się odludkiem. Pani Meszaros trzymała go w zamknięciu, prawie nigdy go nie wypuszczała z domu, tak, że opadł zupełnie na siłach.

—o—

Organizacja narodu francuskiego na wypadek wybuchu wojny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 4 3. (P) Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu rozpatrywano w dalszym ciągu projekt ustawy o organizacji narodu francuskiego na wypadek wybuchu wojny. W dyskusji zabrał głos minister wojny Painleve, który zaznaczył, że projekt ten ma charakter nie wojowniczy, ale wyłącznie obronny. Największem osłabieniem Ligi narodów byłaby słaba Francja.

W głosowaniu przyjęto pierwszy artykuł ustawy, która orzeka, że na wypadek wojny wszyscy obywatele francuscy, bez względu na wiek i płeć, obowiązani są czy to jako walczący w obronie kraju, czy też jako niewalczący, nieść pomoc w utrzymaniu materjalnego i moralnego mienia.

Kronika telegraficzna

Londyn, 4 3. PAT. Dyplomatyczny korespondent Daily Telegraph" donosi, że liczba oficerów rosyjskich w Chinach i doradców wojskowych w armji kantońskiej wynosi 2 tysiące. Liczba doradców dyplomatycznych i administracyjnych wynosi 70.

* * *

Waszyngton, 4 3. PAT. Izba reprezentantów przyjęła rezolucję senatu w sprawie odłożenia jeszcze na rok nowego procentowego uregulowania immigracji.

* * *

Londyn, 4 3. PAT. „Times" donosi z Szanghaju, że rząd sowiecki polecił konsulom rosyjskim w Chinach wzmożenie kampanji antybrytyjskiej.

Wesoły kącik

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Cóż to za sposób, w nocy ciągle mówić ze snu?

— A czy w dzień mogę przyjść do słowa?

WIECZNA ZIMA.

Panna Aurelja Czapczyńska zeznaje w sądzie. „Ile lat Pani liczy?" — „21 wiosen". — Ogólne uśmiechy. Adwokat ratuje sytuację: „Moja klientka żyła do swego 30-go roku życia w Grenlandji".

MAŁA POMYŁKA.

— Czar, z jakim pan tańczy charlestona, jest porywający!

— Co znaczy tańczę? To tylko moje nowe trzewiki tak mnie gniotą!

ŚLUB.

— Twoja najstarsza córka wyszła za mąż?

— Tak. Wspaniała uroczystość. Prowadziłem ją pod prawe ramię.

— A pod lewe?

— Przytrzymywałem narzeczonego.

WARUNKOWA SZCZEROŚĆ

— Jeśli mam objąć pańską obronę, to musiałbym znać całą prawdę. Czy pan jeszcze coś przedemną zataił?

— Tylko miejsce, w którem ukryłem klejnoty, panie mecenasie.

Z GIEŁDY

Giełda zbożowa

Poznań, dnia 4 b. m. (PAT) Żyto 40·——41·—— Pszenica 49·50—52·50 — Jęczmień 30·00—33·00 — Jęczmień browarniany 33·50 - 36·50 — Owies 31·—— 32·— — Mąka żytnia 70% 59— —·— — Mąka żytnia 65% 60·— —·— — Mąka pszenna 65% 72·75—75·75 — Ospa pszenna 27 50——·— - ospa żytnia 27.50—28·50 — ziemniaki stołowe 11— 12— — ziemniaki gorzelniane 7·50,- ——— - gorczyca —·00——.— Rzepka —·00——·00 — Groch Wiktorja 78·——88.00 Tendencja mocniejsza

Giełda krakowska.

Kraków, 4. III. Dla efektów nastrój mocniejszy. Dolar bez zmiany.

Akcje: Hipoteczny 0.95, Zarobkowy 13.25, Tohan 0.30, 0.31, Pharma 1.15, Zieleniewski 17.65, 17.75, Trzebinia 0.58, 0.60, Górka 31.50, Azot 0 82, Chybie 6, Piasecki 13.75.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji na ogół nieco mocniejszej. Kursa uległy lekkiej zwyżce dla papierów, jak Tohan, Bank Hipoteczny, Żelazo, Azot i Chybie. Jedynie Zieleniewski słabiej przyznacznych obrotach. Chybie, Żelazo, Tohan i Azot w silniejszem zainteresowaniu, przy stosunkowo małych obrotach. Reszta papierów bez zmiany. Chodorów w poszukiwaniu silniejszy od paru dni bez towaru. Ruch naogół słabszy.

Dla papierów niekotowanych tendencja podobna. Znacznych obrotów dokonano Jaworznem po kursie 17.70—17.75, niemniej jak i Bankiem Polskim 108, Lokomotywam 12.28—2.0. Naftą Polską 0.42 i Noblem 4—4.20. Reszta bez zmiany w małych obrotach. Cegielski 35.75—36, Gazy wschodnie 28. Ruch na ogół żywszy, obroty większe. Z papierów procentowych zrobiono 4 pro. l. zast. Galicyjskiej Tow. Kred. Ziem. po kursie dol. 2·60 za 1.000 K.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 4 bm. Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i żółta kraj. dwor. 72/73 53·00—54·00, pszenica targowa 7?/77 5?·00—53·00. żyto dworskie kraj. 67/68 4u200—43·50, żyto targowe 64/65 40·00—40·50, jęczmień oksiewu 45·00—46·00, jęczmień na krupy 36·00—37·00. kOurudza krajowa 35·00—36·00. kukurudza Cinquantino kd0—38·00. siano słodkie 10 50 — 11·00. siano T nie 9·00— 9·50, słoma długa 5·50—6·00. słoma mieluzem 4·00- 4·50, ziemniaki gorzel. 8·80— 9·30, pszenna okr. krak. wym. 45 proc. Nr. 89·00—90·00, pszenna okr. krak. wym. 50 proc. 88·00—89 00, pszenna okr. krak. wym. 60 proc. 00·00—00 00. a psz. z młyn. kong. Nr. 0000 81·00 — 82·00 k pszenna z młyn. kong. grysikowa 86 00—87 00 k żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. 62·50—63.00 a żytnia okr. pozn. wymiału — proc. 64 50—65 50 by żytnie 27 00—28·00, otręby pszenne 27·00 - 28·00 k zwyczajny 60 proc. 51·00—52·00. pęcak okrągły a——·00, siekanka jęczmienna 51·00— 2·00. kasza Ona krakowa 70·00—71·00, kasza jaglana zagraniczna a—78 00, kasza tatar. cała 78·00—80·00. kasza tatar. żaOna 76·00—78·00, kasza tarnopolska 78 00—80·00 p Burma II. 91·00— 92·00.
endencja dla zbóż jarych silna, zresztą silnautzymana

Giełda warszawska

Warszawa 4 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**

Dolary 8·92, sprz 8·94. kup. 8·90
Londyn 43·53 sprz. 43·64, kup. 43·42.
N. Jork 8·95 sprz. 8·97, kup. 8·93.
Paryż 35·09, sprz. 35·15. kup. 35·—.
Praga 26·57 sprz. 26·63 kup. 26 51,
Szwajcarja 172·50, sprz. 172 93 kup. 172·07
Włochy 39 56, 39·66, 39·46.
Wiedeń 126 07. sprz. 126 58. kup. 125·97

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 98, 5 proc. pożyczka konwersyjna 60—61—61.50, pożyczka kolejowa 101.50, premje dolarowe 46.50—46.25, pożyczka dolarowa 84.50. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 110·50 109·— 109 75 Bank Przemysłowy Lwów 0·24. Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 14·— Puls 7·40 Wildt 0 15 Cegielski 36·20, Parowozy 0·85 Zawiercie 34·—. Żegluga 0·36, Polska nafta 0·43 Siła Światło 87·. Ćmielów — —. Starachowice 2 88, Rocisk 2·55, Zieleniewski 18·— Żyradów 17·50 Chodorów 115

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 4 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**
msterdam 2 4·01, Belgrad 12 45. Berlin 168·? ruksela 98·05, Budapeszt 123·?. Kopenhaga 189·?0 ondyn 34·43, Madryt 119·15, Medjolan 31·21, Nowy Jork 709·35. Oslo 184·15, Paryż 27·74 Praga 21·— fja 5·11, Sztokholm 189·45. Warszawa 79·01—79·51 urych 136·43, Amerykańskie 706·40. niemieckie 167·95 ngielskie 34 38. polskie 78·95 79·45 szwajcarskie 136·10 eskie 20 98, węgierskie 123·91—.
Akcje: Zieleniewski 1·80. Silesja — —. Lanto ?·—, Gal. Karpaty 26 00, Galicja 198· Mersza 3·25 ank ?aropolski —·— Bank Hip. —·— Pepege — —

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 4. 3 (AW). Warszawa 11.37, Londyn 485 7/32, Paryż 391 1/4, Wiedeń 14 1 16—14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 439 3/4, Belgja 13.91, Bukareszt 17.55.

Dysputa religijna w sądzie

Sprawozdanie z wczorajszej popołudniowej rozprawy przeciwko Zlacie Rubin.

(Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

Przemyśl, 4 3. (T) W uzupełnieniu podanych już poprzednio szczegółów (p. str. 4 — uw. Red.) zaznaczyć należy, że Dr Landau w przemówieniu swem, mówiąc o zeznaniach świadków w Ameryce, stwierdził, że Rubinowa na kilka miesięcy przed zawarciem rzekomego ślubu wiedziała, że żona rabina żyje i że po tym ślubie swatała się z całym szeregiem mężczyzn i podobne wymuszenia dokonywała także u innych jeszcze mężczyzn przed trzema laty. Dalej zeznawali ci świadkowie w Ameryce, że Rubinowa **prowadziła** życie niemoralne.

Podczas przemówienia dr Landaua oskarżona ustawicznie przerywa, dając wyraz swemu oburzeniu w takich okrzykach: Ja jestem porządną dziewczyną! Żyłam z mężem 30 lat! Oskarżona wogóle przez cały czas zdradza wielkie zdenerwowanie.

Przew.: Ja panią w tej chwili każę wyprowadzić na korytarz.

Osk.: To pójdę.

Obr. Dr Peiper, nawiązując do swoich pytań co do intymnych stosunków między rabinem i oskarżoną, stawia wniosek o zarządzenie tajności rozprawy, celem dokonania oględzin ciała rabina Spiry. Prokurator sprzeciwia się wszystkim wnioskom obrony i podkreśla w dłuższem przemówieniu, że obrona fałszywie pojmuje swoją rolę, albowiem przy bierając charakter oskarżyciela publicznego, stara się przeprowadzić dowód przeciw rabinowi Spirze, tak jakby rabin był oskarżony o zbrodnię bigamji, a tymczasem na ławie oskarżonych siedzi nie rabin tylko Zlata Rubin a przedmiotem oskarżenia jest **zbrodnia wymuszenia**. Wszelkie inne poruszone przez obronę kwestje nie mają bezpośrednio łączności z oskarżeniem.

ROZPRAWA POPOŁUDNIOWA.

Na popołudniowej rozprawie, która rozpoczęła się o godzinie 4 popołudniu, znawcy rytuału żydowskiego, prof. dr. Menkes i prof. Diamand, złożyli swe orzeczenia co do przepisów odnośnie do zawierania ślubu rytualnego. Znawca prof. Menkes przytoczył 7 istotnych wymogów, od których spełnienia zależy zawarcie rytualnego ślubu. Wymogi te są następujące: ktuba, baldachim, obrączka, błogosławieństwo przy winie formułka: Harej at mikudejszes, rozbicie szkła itd. Na tem tle wywiązuje się ożywiona dyskusja między znawcą a obroną, która stara się orzecznie znawcy zmienić w tym kierunku, że niepotrzebne są wszystkie te wymogi. Ostatecznie prof. Menkes stwierdza, że wymogami e sencjonalnymi, bezwzględnie koniecznemi są: ktuba, wręczenie pierścienia i formułka „harej at".

Obr. dr. Grossfeld: Jeśli formułka „harej at" jest konieczna, jak w takim razie zawiera się ślub niemy?

Przewodniczący uchyla topytanie, ze względu na to, że wtym wypadku okoliczność taka nie zachodzi.

Dr. Grossfeld: Czy ślub jest ważny, jeżeli rzeczony mówi: biorę cię za żonę i myśli przy tem co innego?

Znawca: To nie jest ważne.

Dr. Landau: Ale on nie tylko myślał, lecz mówił co innego.

Dr. Grosfeld: A jeśli miał mówić: mikudejszes a mówił po cichu: migurejszes, **tak że nikt** słyszał, co jest wtedy?

Znawca: Wtedy zachodzi nadużycie, ale ce[...] monjał nie jest ważny.

Dr. Landau: A jeśli powiedział nawet ca[...] mikudejszes bez zmiany, a nie miał przy te[...] dwóch świadków, czy ślub jest ważny?

Znawca: Bezwzględnie nieważny.

Prokurator: Czy jeśli ktoś nie biorąc rozwodu z pierwszą żoną, zawiera drugie małżeństwo bez wiedzy i woli swej pierwszej żony, czy wedle rytuału żydowskiego taki drugi ślub jest ważny? Czy religja żydowska dopuszcza bigamję?

Znawca najpierw twierdzi, że taki drugi ślub jest nieważny. Po chwili jednak cofa się i bron[i] tezy, że oba śluby są ważne, ale zwykle w takich wypadkach odnośny osobnik rozwodzi się z obiema żonami w sądzie rabinackim, który to sąd następnie rozstrzyga, z którą z obu żon ma się ponownie ożenić.

Prok.: Wynika więc z tego, że oba małżeństwa są nieważne. Czy wydanie listu rozwodowego tylko drugiej żonie unieważnia to drugie małżeństwo?

Znawca: Powinny być unieważnione oba małżeństwa, ale są wypadki, że wystarczy unieważnienie drugiego małżeństwa, a wtedy pierwsze staje się prawomocnem.

Dr Landau: Jeśli okaże się, że drugie małżeństwo jest nieważne z powodu niezachowania formalności rytualnej?

Znawca: To w takim razie pozostaje ważnem pierwsze małżeństwo.

W tem miejscu wywiązuje się znowu burzliwa dyskusja między znawcą a oskarżoną, która przedstawia szczegóły ceremonjału ślubnego z rabinem Spirą. Okazuje się, że data tego ślubu rytualnego przypadła w niespełna 30 dni po śmierci męża Rubinowej. Znawca cytuje przepis „Szulchan aruch", wedle którego nie wolno wdowie zawierać ślubu przed upływem 90 dni od dnia śmierci męża. Rubinowa twierdzi w tem miejscu, że rabin Spira miał oświadczyć, że termin ten nie obowiązuje jej, ponieważ ona nie mogła już rodzić. Znawca przedkłada dosłowne brzmienie przepisu „Szulchan aruch", wedle którego w wypadku także gdy chodzi o staruszkę, a nawet o kobietę całkiem bezpłodną, termin 90-dniowy musi być zachowany i wyraża przypuszczenie, że rabin Spira musiał o tem doskonale wiedzieć. Nie mógł więc fałszywie w tym względzie informować Rubinową.

Podczas popołudniowej rozprawy rabin Spira nie był obecny. O godzinie 6-tej przystąpiono do przesłuchania świadka Posnera z Oświecimia, pomocnika handlowego. Ponieważ oskarżona jest jego krewną, prosi o zwolnienie go od obowiązku świadczenia. Przewodniczący z obowiązku tego świadka nie zwalnia, gdyż niema wymogów proceduralnych. Świadek zeznaje pod przysięgą.

Przewodniczący w tłumaczeniu czyta list, pisany przez świadka Posnera pod dyktandem Rubinowej, w którym oskarżona pisze do rabina Spiry, że powinien syna, że bez niego żyć nie może i że ofiaruje jego w nie Ruchli 4 tysiące dolarów, by jej dał rozwód i by wyjechała do Palestyny. W liście tym pisze też, że jest kobietą bez grzechu. Posyła mu wspólną fotografję.

Na wiele pytań świadek nie odpowiada, zasłaniając się brakiem pamięci. Podczas zeznań świadka oskarżona wstaje i krzyczy, że jest sama jedna, jest z zagranicy, nie ma żadnej pomocy, a tylko jednego Boga wniebie. Do dra Landaua krzyczy: Ja do pana nie mówię, tylko do pana prokuratora. Nawet świadka ciągnęła cały czas za bekieszę. Mówiła do niego: **Di, red nyszt cym doktor, nor cym radce!** Scena ta oczywiście wywołała salwę śmiechu na sali.

Na tem rozprawę odroczono do jutra.

Giełda zurychska

Zurych, 4. 3 PAT. Paryż 20.33 i pół, Londyn 25.23 i pół, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.30. Włochy 22.87 i pół, Hiszpanja 87.30, Holandja 208.15, Berlin 123.25. Wiedeń 73.25, Sztokholm 138.95, Oslo 135.10, Kopenhaga 138 60, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58 05. Budapeszt 90 90, Białogród 9 13 i pół, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 219.50. Tendencja utrzymana

Giełda londyńska.

Londyn, 4. 3 PAT. Nowy Jork 4 85 1/4, Holandja 12.11 15/16, Francja 124.08, Belgja 34.89 3/4, Włochy 110.43, Niemcy 20.47, Szwajcarja 25.27.5, Hiszpanja 28.88, Danja 18.20 3/4, Szwecja 18.16 1/8, Norwegja 18.69, Helsingfors 192.55, Praga 163.75.

Giełda paryska

Paryż, 4. 3 PAT. Londyn 124.07, Nowy Jork 25.57, Belgja 355.50, Hiszpanja 429.25, Włochy 112.30. Szwajcarja 491.62, Danja 681 25, Holandja 1023 50, Norwegja 663.25, Szwecja 673, Praga 75.75, Rumunja 15.30, Niemcy 606, Wiedeń 359.

„DYWAN“
Tkalnia dywanów i kilimów
RAKÓW-PODGORZE
. KINGI 9 linja tram. 3
poleca
YWANY I KILIMY
konkurencyjnie tanio.
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.

garderobę męską używaną. Zawiadomienie wką lub ustnie, Schmaus. w. Szeroka 22.

DROBNE OGŁOSZENIA

WANY, ceraty, linoleum, chodniki, kapy na łóżanki, płachty i płótna nieprzemakalne, artygumowe, przybory podróżne i tapicerskie poleitaniej hurtownie i częściowo P. Müntz, Kraków, ego Ciała 19. Filja: Rynek gł. 5 (róg Siennej). P. T. Urzędów, hoteli i pensjonatów specjalny ai.

NTELIGENTNEGO urzędnika z lepszego domu popodobna panienka. Tylko stateczni panowie zenapisać do Biura ogłoszeń, Kraków, Sienna 12, ühlingstraum“.

FIRANKI, story, kapy i bieliznę wykonuje pierwzorzędnie pracownia haftów, endlowania, mereżkowania i szycia bielizny. Kraków, Sebastjana 36.

ZDOLNE (NI) ekspedjentki (nci) tylko z branży błatnej poszukiwani. Zgłoszenia od godz. 2—3 popoł., Grodzka 5, II. piętro.

CHŁOPIEC do lat 19 poszukiwany do roboty. Zgłoszenia z ojcem lub matką: Milsztejn, Kraków, Grodzka 60.

POKÓJ UMEBLOWANY do wynajęcia: Kołłątaja 9 piętro, drzwi na lewo.

GRAMOFONY i patefony zagraniczne tanio i na dogodnych warunkach: Kraków, Szpitalna 4, w podwórzu. 451

KORESPONDENTKA samodzielna polsko-niemiecka, tylko pierwszorzędna siła, obeznana z czynnościami biurowemi, zostanie przyjęta, bez soboty. — Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków „Rutynowana“ do Adm. „N. Dziennika“.

PERUN ANDRZEJ w Morochowie unieważnia zgubioną książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. anok.

ZA 3 GROSZE dziennie wypożyczyć można nuty klasyczne, nowoczesne, pedagogiczne i szlagiery nowo otwartej wypożyczalni nut „Symfonja“, ul. awkowska 23.

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych, story od 15 zł. — kapy od 35 zł. — trzyczęściowe 20 zł. — poleca wytwórnia firanek, Podgórze, ul. Traugutta 15, II. piętro.
Wykonuje się również haftem ręcznym i maszynowym z powierzonych materjałów.

BUCHALTER BILANSISTA z długoletnią praktyką handlową i bankową, zaufana siła, poszukuje zajęcia na pół dnia lub na godziny, za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „Skromny“ do Adm. „Nowego Dziennika“.

SERPOL, Kraków XXII, Nadwiślańska, dostarcza uznane za najlepsze serki ołomunieckie (kwargle) już od 3 groszy.

AMORTYZACYJNE pożyczki na dobra i realności, domy w Krakowie, oraz kredyt budowlany można uzyskać. Zgłoszenia: „Prasa“, Karmelicka 16, pod „Dolary“.

STENOGRAFÓW poszukujemy. Zgłoszenia adresować: Biuro stenograficzne, Warszawa, ul. Szczygla 2.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekuły, Warszawa, ul. Żórawia 42. Kursa wyuczają fachowo: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, towarozn., kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ZĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

POSZUKUJE SIĘ kwalifikowanej freblanki dla założenia się mającej freblówki żydowskiej w Grybowie. Adres: Dr. Besen, Grybów. Oferty nieuwzględnione — zostaną bez odpowiedzi.

PUDER i MYDŁO DLA DZIECI
BÉBÉ
SZOFMANA
UZNANE ZA NAJLEPSZE.

Puder leczy wszelkie dolegliwości skóry, mydło zapobiega takowym, krem zaś stosuje się wówczas, gdy działanie samego **tylko pudru Bebe** okazało się niedostateczne

POSZUKUJĘ mieszkania, składającego się z 4 pokoji z przynależnościami, na 1 lub 2 piętrze, w śródmieściu lub ewentualnie zamiana 2 pokoji i kuchni z komfortem. Gotówka z góry. Zgłoszenia pod „Solidny“ do Biura Stattera, Rynek 8.

„Marka światowej sławy“

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.
Główny skład wytwórni
S. HAY, aptekarz,
LWÓW

BLEDNICĘ **niedokrwistość** usuwa działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów
Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach — Cena za Fl. 4·25 Zł, pół 2·40. We własnym interesie żądać wyraźnie **Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo-żelaziste.**
Laborator. chem.-farm. Mr. M.Krzysztoforski. Tarnów.

Pałac Pończoch



zostanie wkrótce otwarty w Krakowie, ul. Floriańska 31.

Tani tydzień!
Książki hebrajskie po cenach wyd. „Central. i Sztybel“ do nabycia w księgarni:
Arona Fausta w Krakowie, ul. Krakowska 13
Katalogi na składzie do przejrzenia -- Wysyła się również darmo i franco

Jahra FIGOL
Idealny środek przeczyszczający bezbolesny, smaczny, dla dzieci, dorosłych
Laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne
APTEKI F. GRALEWSKIEGO, KRAKÓW

RADIO Aparaty detektorowe, detektory, kryształy w największym wyborze po cenach konkurencyjnych poleca:
Feliks Laksberger, Kraków, ul. Gertrudy 7. Tel. 494



CZEKOLADA „OPTIMA“ JEST NAJLEPSZA!

Zakład krawiecki
F. Łukasiewicz i J. Iskierski
Kraków, ul. Gołębia L. 16, I. p.
zawiadamiają P. T. Klijentów, że nowe materjały i żurnale wiosenne **już nadeszły.**

Samodziałający proszek do prania
„Iwonka“ z tlenem
Wszędzie do nabycia.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH
„SZYK“
Kraków, ul. Mikołajska 12
ZAPRASZA wszystkich P. T. Gości, mających zamiar zaopatrzyć się w najwykwintniejsze ubrania, zarzutki, raglany, płaszcze impreg., gum. i pł ang. zw. Tournove na 2 strony do noszenia
Ceny niskie. **Warunki dogodne.**

II. Konkurs nauki korespondencyjnej
w Instytucie „Natura“ Kraków, Karmelicka 35
odbędzie się od 1 marca do 15 kwietnia br.
1) Kurs gimn. klasy 4. (głównie dla Wojskowych i Urzędników).
2) Kurs przygotowawczy do matury gimn. i sem. (głównie Oficerowie i Nauczyciele.
3) Osobne kursa języków obcych (angielski, niemiecki, francuski).
Każdy uczy się w domu z wykładów drukowanych (litografowanych) opracowanych bieżąco przez Pp. Profesorów szk. średn. i Docentów Uniwersytetu. bez opuszczania miejsca zamieszkania. Wpisującym się w ciągu marca zniżka 20% za cały kurs. Każdy 8 wpisujący się i wpłacający najmniej ratę miesięczną otrzyma przez osobną komisję konkursową miejsce bezpłatne i zwrot wpłaconej raty.
Informujący się pośle Zł 3·50 poczem otrzyma prospekt, program i próbną lekcję na 8 dni (podać klasę wzgl. język obcy). Prospekta darmo
Instytut P. R. K. „Natura“, Kraków, ul. Karmelicka 35.

CZEKOLADA ANGLAS KAKAO
REPREZENTACJA: E. MÜLLER
KRAKÓW XXII, Brodzińskiego 1.

Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.